Nr. 14. Sobota, 18 Stycznia 1913 r. Rok II.

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim.

**Prenumerata w Łodzi:**

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60. kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 1 pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

**Filje kantoru: Warszawa,** „Ira" Bracka № 12, telef. 258-94 : **Kalisz,** Księgarnia M. Hofmańskiego. :: **Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego. :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, ul. Zamkowa 23. : **Aleksandrów,** Skład apteczny J. Auerbacha.

**Teatr Polski.** Cegielniana № 63. Dziś o g. 8¼ w. „Złote runo" II-gi występ St. Gromnickiej. Jutro po poł. „Sąd" Jutro o g. 8¼ w. „Klub kawalerów"

**„Teatr Popularny"** przy ul. Konstantynowskiej № 16. Dziś wiecz. „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona". Jutro po poł. „Potęga ciemnoty". Jutro wiecz. „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona".

**Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI** (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).

Dziś wielkie przedstawienie galowe w 3 część. Wielki interesujący program, z udziałem wszystkich artystów.

10-ty dzień wielkiego międzynar. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi.

**Dziś walczy 5 par:**

1 **Sabatie** (Francja) — contra — **Szoppe** (Saksonja)
2 **Sobieski** (Polska)—contra—**Nole de Wernet** (Belgja)
3 **Hansen**(Danja) — contra — **Tigane** (Jarjew)
4 **Bernar van Dik** — contra — **Westerhardt Szmit** (Amsterdam) (Ameryka.)
5 **Al. Aberg** (sz. św.)— contra—**Tomson (negr)** (Amer.)

**Anons:** Jutro w niedzielę dwa świąteczne przedstawienia.

**Sala Koncertowa** Dzielna 18.

W sobotę d. 1 lutego 1913 roku

Dla zasilenia funduszów instytucji pomocniczych przy **Stowarzyszeniu Komiwojażerów Ł. O. H. P.** jako to: na kasę Wdów i Sierot, na kasę chorych etc.

odbędzie się Wielki Konkursowy Bal Maskowy p. n. „Noc nad Bosforem"

Za najóryginalniejsze kostjumy wydaje się 7 nagród, które wystawione są w oknie wystawowem Frageta. O godz. 2 pó północy fanfary oznajmią początek wielkiego pochodu ludów bałkańskich przy świetle reflektorów. Strój obowiązuje: dla Pań maska, dla Panów balowy lub kostjum. Bilety nabywać można w kancelarji Stowarzyszenia, Mikołajewska 5 między 10—12 i 4—7 po poł., a w dzień zabawy od 12 w połud. w kasie Sali Koncertowej. Biletów nie rozsyła się. Ilość biletów ograniczona. **Cena biletu 3 rub.** 234—3—1

**„BAR pod WIECHĄ"** Dzielna Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen", i pilzeńskie.

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

**Lecznica Widzewska** Główna 51, róg Widzewskiej. lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Choroby dzieci Dr. Kerschner od 10½—11½ rano
Chirurgja Dr. Kaufman od 11—12½ rano
Choroby wewnętrzne Dr. Fried od 11½—12½ rano
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szyldkret od 1—2 pp:
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1½—3 pp.
Choroby dzieci Dr. Fried od 3½—4½ pp.
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—7½ pp. codziennie a w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 rano
Choroby wewnętrzne Dr. Kerschner od 6½—7½ pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek.
Porada 50 kop. 161—33—

**W Grand Caffé** zostały otwarte sale **BILARDOWE** DYREKCJA 233—3—2

**BAR „ROYAL"** Łódź, róg Głównej i Widzewskiej Telefon 2-94. 226—1

Wykwintne urządzenie. Pierwszorzędna kuchnia.

**PIWA:** Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA. Oryginalne Pilzner i Pschorr. Właśc. Otto Rottmann

**Dr. REJT** powrócił, Średnia 5

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarzanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie), Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—3 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 159—5—5

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. **„Miłość i poświęcenie"** Cena 20 kop. Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

## Starość i niedołęztwo.

—:—

Omawiając kwestję ubezpieczenia starości i niedołęztwa, spodziewaćby się należało, że idea podobna u nas przedewszystkiem winna była powstać, ale omyliłby się ten wielce, któryby tak śmiał sądzić,

U nas robotnik marzyć nawet nie może o odkładaniu jakichkolwiek oszczędności, któreby mu pozwoliły spokojnie patrzeć w przyszłość...

A wreszcie, czy obchodzi nas, lub kogokolwiek los zniszczonego latami pracy—robotnika?

Czyż jesteśmy w stanie przejąć się tem, że robotnik po latach pracy staje się ciężarem społeczeństwa, albo rodziny?

Czyżmy się nad tem zastanowili? Sądzę, że nie!

A wreszcie, co przedsięwziąść, by zapewnić temu robotnikowi zmierzch życia—chlebem?

Trudna doprawdy odpowiedź.

A oto co uczyniła w tym kierunku Szwecja:

W roku 1907 w Szwecji wyznaczono komisję, której polecono wypracować projekt ubezpieczeń na wypadek starości i niedołęztwa.

Wprawdzie i u nas istnieje ubezpieczenie, nie od starości i niedołęztwa, ale od nieszczęśliwych wypadków, które jak wiemy, bywają bardzo częste. Jakie z nich wyciąga korzyści robotnik polski — także wiemy.

Bo i cóż może stanowić jednorazowa zapomoga dwustu, czy nawet pięciuset rublowa dla robotnika, który ma żonę i dzieci, a sam jest niezdolnym do żadnej pracy?

Ale losy tych nie są jeszcze tak tragiczne, jak losy tych starych weteranów pracy, którzy, wiernie przepracowawszy lata swoje, na starość idą w objęcia nędzy i głodu; A tych nędza jest naprawdę tragiczna!

Bo czyż nie jest tragizmem los człowieka — starca, który młodość swoją w ciężkiej potem i krwią zroszonej pracy—strawił, a na starość nawet chleba kawałka niema pewności?...

Mówiłem ciągle o robotniku polskim, a to dla tego, że u nas inne klasy tak są uposażone, że jaki taki kapitalik mogą sobie na „czarną godzinę" odłożyć, a także i dla tego, że żadna klasa ludzi tak wcześnie do pracy nieużyteczną się nie staje jak robotnicza.

A w tej chwili warto naprawdę posłuchać co się stało w Szwecji z komisją, której w roku 1907 wyznaczono opracowanie projektu ubezpieczeń na wypadek starości i niedołęztwa.

Oto komisja ukończyła swoją pracę i przyjęła za zasady powszechne, obowiązkowe ubezpieczanie emerytur. Wydatki ubezpieczeniowe ponoszą $^2/_5$ ubezpieczeni, w $^3/_5$ zaś państwo i gminy, przyczem państwo daje dwa razy tyle co gminy.

Prawo do emerytury nabywa się po dojściu do 67 roku życia, lub w razie niezdolności do pracy.

Kto chce pobierać emeryturę zwiększoną, może dopłacać składki dodatkowe, nie krócej jednak niż w ciągu lat 15.

Wszyscy zdolni do pracy obywatele nie mający lat 67, co rok płacić mają—od 2 do 12 koron. Osoby zarabiające ponad 6000 koron nie należą do ubezpieczenia; kobiety płacą niższe składki, otrzymują też niższe emerytury, komisja bowiem była tego zdania, że kobiety prędzej niedołężnieją, natomiast dłużej żyją niż mężczyźni.

Według przybliżonych obliczeń z emerytur korzystać będzie w Szwecji około 600,000 osób.

Robić porównań nie pragnę, ale same rzucają się w oczy.

Janusz Garwolak.

## Wybór prezydenta Francji.

—o—

W dniu wczorajszym ukończył się okres urzędowania prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, Fallieres'a. Do pałacu Elizejskiego wejdzie nowa osobistość, która obejmie najwyższą władzę państwową. Według konstytucji francuskiej wybór nowego prezydenta odbywa się ściśle na miesiąc przed upływem okresu urzędowania dotychczasowego prezydenta.

Akt wyborczy rozgrywa się w Wersalu; tu oba ciała ustawodawcze, Senat i Izba deputowanych, zwołane przez swych prezydentów, zbierają się jako zgromadzenie narodowe, celem wyboru nowego prezydenta Francji na przeciąg siedmiu lat. Kandydat wybrany jest wtedy, gdy uzyska absolutną większość głosów tego zgromadzenia.

Akt wyborczy odbywa się w sposób bardzo prosty. Po zebraniu się kongresu w historycznej sali posiedzeń, gdzie znajdują się jeszcze te same fotele, na których siedzieli niegdyś Gambetta i Thiers, prezydent senatu, będący zarazem przewodniczącym tego zgromadzenia narodowego, otwiera posiedzenie. Następnie konstytuuje się biuro, złożone z 9 członków, mianowicie z przewodniczącego i 8 sekretarzy i wybór się rozpoczyna.

Prezydent wymienia literę alfabetu, od której rozpocznie się wywoływanie nazwisk członków zgromadzenia, a zarazem zjawia się obok prezydenta tabliczka z taką samą literą. Potem wywołuje się nazwiska jedno po drugiem według porządku alfabetycznego, dopóki wszyscy nie oddali swych głosów. Odbywa się to w ten sposób, że każdy, gdy przychodzi na niego kolej, zbliża się do trybuny prezydenta z kartą wyborczą, na której wypisane jest nazwisko jego kandydata i wrzuca ją do znajdującej się tam urny. Gdy już wszystkie głosy oddano, następuje przerwa posiedzenia dla dokonania skrutynjum. Po jego ukończeniu posiedzenie otwiera się ponownie i prezydent ogłasza wynik wyborów.

Ponieważ głosujących jest około 850 — 860, przeto do absolutnej większości potrzeba uzyskać 430 do 450 głosów. Jeśli przy pierwszym wyborze żaden z kandydatów nie osiągnął większości absolutnej, zarządzone zostaje natychmiast drugie głosowanie. Przed tem drugiem głosowaniem pozostawia się stronnictwom krótki czas do naradzenia się; ale krótki ten czas wystarcza niejednokrotnie aby usunięte zostały wszystkie istniejące kandydatury i większość stronnictw zgodziła się na zupełnie nowego kandydata, który wychodzi zwycięsko z tego ponownego głosowania. Nowo wybrany prezydent rzeczypospolitej funkcje swoje obejmuje dopiero w miesiąc po wyborze.

—o—

## Zpism rosyjskich.

—o—

**Stary kalendarz.**

P. M. Mieńszikow wznawia w „Now. Wremieni" sprawę reformy kalendarza i tak powiada:

„W tych dniach Rosja znalazła się znowuż w tyle narodów, nawet azjatyckich, pogańskich. Chiny poraz pierwszy obchodziły Nowy Rok według „chrześcjańskiego" stylu. Stylem chrześcjańskim nazywany jest ten, którego trzyma się olbrzymia większość ludów chrześcjańskich, czyli kalendarz gregorjański, zaprowadzony przez Papieża Grzegorza XIII w r. 1582. Z pośród wielkich narodów my, jedni pozostaliśmy przy kalendarzu juljańskim, zatem zajmujemy bezsprzecznie pierwsze miejsce — od końca. Jeżeli zważyć że kalendarz juljański zaprowadził cesarz pogański, Juljusz Cezar, to istotnie wypada że wszystkie wielkie narody, nie wyłączając pogańskich, używają rachuby chrześcjańskiej, prawosławna zaś Rosja — pogańskiej...

„Sprawa kalendarza nadzwyczaj dobitnie cechuje naszą bolączkę ostatniego stulecia — zacofaństwo we wszystkiem. Nie można twierdzić, żebyśmy się nie posuwali wcale naprzód, ale posuwamy się wolniej od wszystkich wielkich sąsiadów i w niektórych razach daliśmy się wyprzedzić nawet takim „bałwochwalcom", jak japończycy i chińczycy.

„O nowym kalendarzu nie wartoby nawet mówić, gdybyśmy nie chcieli go przyjąć. Ale to właśnie rzecz zabawna że oddawna praguiemy tego, oddawna mówimy i piszemy dużo o tem, a rachuba czasu pozostaje taż sama.

„Ani mniej, ani więcej, tylko przed 83 laty złożono władzy Najwyższej projekt zreformowania kalendarza. Proszę tylko pomyśleć — 83 lata!...

„Kiedy projekt zaprowadzenia nowego kalendarza był dozwolony w zasadzie i złożony Cesarzowi, rozkazano akademji nauk utworzyć komitet z najuczeńszych mężów ówczesnych. Zdawałoby się, że można ciału uczonemu pozostawić rozstrzygnięcie tej sprawy. Aliści niel Stało się to, co powtarza się stale w ostatniem stuleciu rządów biurokratycznych: rozpoznanie sprawy powierza się biegłym, rozstrzygnięcie zaś sprawy pozostaje przy niebiegłych. Komitet akademików oświadczył się za przyjęciem nowego, gregorjańskiego stylu, ale minister oświaty, ks. Lieven, oświadczył się przeciw. Z pogardą dla narodu rosyjskiego, właściwą wielu niemcom, ks. Lieven powołał się na ciemnotę ludu rosyjskiego, jako na główną przeszkodę do reformy kalendarza. Do poglądu tego, niestety! przychylił się Cesarz Mikołaj I.

„Godzi się spytać, czemże był ów ks. Lieven? Jako zwykły oficer, zgodnie z duchem swojego czasu, nie miał on nic wspólnego z uczonością; okres kierowania przezeń oświatą rosyjską (1828 — 1833 roku) należałoby raczej nazwać okresem zaćmienia rosyjskiego, wszelako sprawę tak jasną i tak bezsporną, jak kalendarzowa, zaprzepaścił niemiec. Podówczas bano się zapożyczać z Zachodu nawet takich nowości, jak koleje żelazne i parowce, skutkiem czego, gdy wojna krymska wybuchła, okazaliśmy się bez kolei i bez parowców..."

Długie, ale tym razem trafne wywody swoje p. Mieńszikow tak kończy:

„Jednym z wielu sposobów, któremi Rosja mogłaby godnie upamiętnić nadchodzący jubileusz Domu Panującego, sądzę, że mogłoby być przejście do nowego kalendarza. Byłby to fakt znamienny i dla dumy narodowej miły. Niepodobna przecież dopuścić, abyśmy pozostali w tyle za Chinami, jak pozostajemy za Europą."

## Z za kordonu.

**Z rady miejskiej w Poznaniu.**

W tych dniach zebrała się po raz pierwszy nowa rada miejska w Poznaniu, wybrana podług hakatystycznej geometrji okręgów.

Zasiada w niej 10 polaków, 29 t. zw. wolnomyślnych, przeważnie żydów, oraz 21 hakatystów, głównie urzędników. Obradom przewodniczył najstarszy wiekiem polak, Ofierski. Wybrano go ławnikiem, tymczasem cały zarząd składa się z żywiołów wrogich.

Ciekawe było wezwanie nadburmistrza Wilmsa, aby w radzie miejskiej wstrzymano się od wszelkich sporów narodowościowych i religijnych. Brzmiało to jak ironja, bo życzenie wypowiadał właśnie gorący rzecznik wywłaszczenia i bojkotu polaków

**Aresztowanie szpiegów.**

Przed kilku dniami aresztowała policja krakowska pod zarzutem szpiegostwa pomocnika fryzjerskiego Józefa Gondka i mieszkającą z nim wspólnie Zofję Linkównę, byłą kasierkę kawiarnianą.

Para ta prowadziła życie wesołe, niewiadomo z jakich środków. Linkówna weszła w stosunki z żołnierzami dla wydobycia od nich tajemnic.

Policja przeprowadziła rewizję i znalazła kompromitujące papiery oraz jakiś preparat chemiczny rzekowo do wysadzania fortów. Oboje odstawiono do sądu.

W związku z tem władze wojskowe aresztowały szeregowca artylerji fortecznej i kaprala piechoty, którzy utrzymywali stosunki z Linkówną.

—o—

## Z Litwy i Rusi.

**Zamknięcie Stowarzyszenia.**

Przed rokiem zawiązała się w Wilnie filja petersburskiego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo. Składała się z 52 osób. Ogólna liczba rodzin, któremi zaopiekowało się Towarzystwo w Wilnie, wynosiła 22; ogólny dochód instytucji w tym czasie uczynił 1,000 rubli. Towarzystwo nie mogło się jeszcze rozwinąć należycie, gdy uznano je za szkodliwe i zamknięto.

**Wychodźctwo.**

Z wielu miasteczek Podola donoszą, że obecny ciężki rok gospodarczy doprowadził do nędzy wiele ubogich rodzin żydowskich, z których część wyjechała jesienią do Ameryki, a część oczekuje wiosny, aby wyruszyć za morze.

**Samooskarżenie.**

W Wilnie przed paru dniami do policjanta posterunkowego na Safjanikach podszedł nad ranem nieznajomy i prosił o aresztowanie, jako zabójcy.

W kancelarji cyrkułowej nieznajomy oświadczył, że ma lat 22, pochodzi z gminy

---

TH. MANN 12)

# Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Była ona za mężem za krewnym panującego w sąsiednim kraju, owdowiała i powróciwszy do stolicy swego brata, mieszkała razem ze swojemi rudowłosemi dziećmi w dawniejszym pałacu następców tronu przy ulicy Albrechta.

Pod bramą tego pałacu wystawał przez cały dzień olbrzymi oddźwierny w pańskiej pozie i wspaniałej szacie, ale wewnątrz pałacu warunki panowały pono nader skromne...

Książę Lambart nie był brany w rachubę. Z rodzeństwem swojem stał on na stopie wrogiej a to dlatego, że to rodzeństwo nie mogło mu przebaczyć jego nieodpowiedniego ożenku. Z żoną swoją, byłą tancerką teatru dworskiego, której nadał tytuł i imię baronowej Rohrdorf, według posiadanego przez się majątku, mieszkał w willi obok parku miejskiego i porastał w długi. Wyzbył się on zupełnie swojej dynastycznej wielkości i występował jako prosty obywatel. W domu jego mówiono sobie, że w nim panuje niedostatek, ale nikt mu nie współczuł.

Ale nawet w Starym Zamku zaszły zmiany, ograniczenia i obniżenia stopy wymagań, o których mawiano w stolicy i kraju, a mianowicie tonem żalu i współczucia, bowiem lud pragnął być reprezentowany dumnie i bogato. Ze względów oszczędnościowych złączono szereg urzędów dworskich w jednej osobie i już od szeregu lat był pan von Bühl zu Bühl marszałkiem dworu, mistrzem ceremonji i marszałkiem domu książęcego jednocześnie. Z tych samych względów usunięto cały szereg ludzi przeznaczonych zwykle do uświetniania dworu. Zmniejszono także stajnię dworską do granic możliwych. Ale wszystko to nie zdało się na nic, bo pogarda wielkiego księcia dla pieniędzy znajdowała częsty wyraz w nagłych wybuchach, które były bardzo kosztowne.

Tak na przykład podczas uroczystości dworskich stół książęcy bywał wprost niemożliwie skromny a przy końcu koncertów czwartkowych w sali marmurowej podawano prawie zawsze zwykły rostbef i łody po nim, co wprost bolesny sprawiało kontrast z przepysznemi stolikami, na których te proste potrawy spożywano.

W życiu codziennem żywiono się w rodzinie wielkiego księcia bodaj nie lepiej, niż w rodzinie średnio zamożnego urzędnika, a jednak potrafił książę wyrzucić dochód całego jednego roku na odnowienie Grimmburga.

Tymczasem reszta jego zamków niszczała. Nie było poprostu środków dla zapobieżenia ruinie tych zamków, chociaż zaprawdę szkoda było niejednego z nich. Te z nich, które znajdowały się w dalszej okolicy rezydencji i których imiona przypominały spokój, samotność, uciechę, beztroskość, albo też kwiat lub klejnot — służyły za cel wycieczek dla mieszczan i dawały coś niecoś za bilety wejścia. Pieniędzy tych używało się chociaż nie zawsze —na utrzymanie tych zamków i zameczków. Te wszakże, które znajdowały się tuż za miastem, nie były odwiedzane przez nikogo i nie dawały dochodów.

Do tych należał zamek Eremitage w stylu Empire, który znajdował się na krańcu miasta w przepięknem miejscu, ale już dawno nie był zamieszkany; jego park dziczał coraz bardziej a jego Nawy nieczyszczone, gniły. Wypada tu wymienić także zamek Delphinenort oddalony zaledwie o kwadrans drogi od Eremitage'u, położony w północnej części parku miejskiego, który ongi laty był własnością korony. Oba te zamki bardzo były zapuszczone i chyliły się nieuniknienie ku ruinie. Że los ten czekał piękny Delphinenort, zamek ongi bogaty i pełen dzieł sztuki, to budziło szczególniej bolesne uczucia w sercach miłośników pięknych i oryginalnych dzieł budownictwa.

W użyciu wielkoksiążęcej rodziny znajdował się jedynie zamek Hollerbrunn, rezydencja letnia, kompleks białych budowli z chińskiemi strzechami, położony poza miastem i łańcuchem wzgórz, otaczających miasto, nad rzeką, odbijającą w swych falach sławne na całą okolicę bzy jego parku. Dalej zamek Jaegerpreis, dom myśliwski, cały obrośnięty bluszczem i położony w zachodniej części lasu i wreszcie zamek miejski, starym nazwany, aczkolwiek żadnego nowego nie było.

Nazywano ten zamek starym nie dlatego, iżby istniał jakiś nowszy od niego, ale tak ot dla jego słotnej starości. Złe języki twierdziły, że temu staremu zamkowi byłoby się odnowienie bardziej przydało, niż Grimbergowi. Zapuszczoność i zaniedbanie rzucały się w oczy we wszystkich salach i komnatach tego zamku nie wyłączając tych, które sąsiadowały bezpośrednio z salami i komnatami przeznaczonemi do reprezentowania i na mieszkanie dla dostojnej rodziny. O pokojach i komnatach niezamieszkanych, których w zamku było bez liku, wcale nie mówimy; tam było wszystko upstrzone przez muchy i omotane pajęczynami. Od pewnego czasu wejście do zamku było publiczności zakazane a to zapewne ze względu na żałosny stan, w jakim się zamek wewnątrz znajdował. Jednakże ludzie, którzy się o zamek ocierali, jak dostawcy i personel służbowy, twierdzili, że niejeden mebel powinien się był już dawno znajdować w rupieciarni.

Razem z kościołem dworskim tworzył zamek szarą, nieregularną masę budowli z wieżami, galerjami i bramami wjazdowemi, niby jakaś warownia. Różni ludzie i różne czasy budowali ten zamek, którego niektóre części miały na sobie ślady głębokiej starości i widownie chyliły się ku upadkowi. Zamek ten opuszczał się stromo ku zachodniej, niżej położonej części miasta i łączył się z miastem łamliwemi schodami ze zwietrzałego kamienia, spojonego miejscami pordzewiałemi, grubemi klamkami żelaznemi. Ale od strony placu Albrechta front zamku przedstawiał się okazale ozdobiony u wejścia czyhającemi lwami, nad których głowami można było czytać zatarty już nieco, w kamieniu kuty napis: „Tursis fortissima nomen Domini". Tutaj stała warta, tu odbywała się jej zmiana przy dźwięku bębnów, tu było miejsce parad i zbiegowiska dziatwy miejskiej. (d. c. n.)

**KAZIMIERZ OSSOWSKI**
INŻYNIER 17—26—1
OBROŃCA PATENTOWY
Petersburg— Wozniesienskij Prospekt 20.
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

malackiej, nazywa się Wacław Bohdanowicz, i że w roku 1909 zabił siekierą właścicielkę domu Polaczkową, zamieszkałą przy ulicy połockiej.

—;—

# Z Królestwa

### Oświata w Chełmszczyźnie.

„Kijewlanin" donosi, że „ministerjum oświaty, uznawszy za niezbędne natychmiastowe zastosowanie kroków celem podporządkowania wszystkich zakładów naukowych gubernji chełmskiej zarządowi kijowskiego okręgu naukowego, poleciło kuratorom okręgów naukowych warszawskiego i kijowskiego wydać odpowiednie zarządzenia w tym kierunku".

Dnia 2-go stycznia kuratorowie okręgów naukowych warszawskiego i kijowskiego podpisali odpowiedni akt i nowo utworzona gubernja chełmska podlega już pod względem oświatowym kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego.

### Konfiskata pisma.

Numer drugi tygodnika, wychodzącego w Sandomierzu p. t. „Sandomierzanin", został skonfiskowany za artykuł „Czy naprawdę taniej u żydów, niż w polskich sklepach".

### Postępy współdzielczości.

Młodzież z pod Pilicy w kieleckiem nabyła około 50 mórg gruntu i ma zamiar urządzić na tej ziemi wzorową zagrodę, opartą na zasadzie współdzielczości.

Będą więc oni wspólnie gospodarowali na roli i w ogrodzie, będą się w wolnym czasie trudnili rzemiosłami, a wszystkie produkty swe zbywali i wspólnie utrzymywali. Jeżeli na kogo przypadnie więcej pieniędzy zarobionych, niż na utrzymanie potrzebuje, będzie mu się składał kapitał.

Ktoś naprzykład nie posiada rodziny, więc mniej na swoje utrzymanie wydaje, takiemu właśnie składa się fundusz, który może otrzymać po wystąpieniu z tego wspólnego przedsiębiorstwa.

### Gmina „Stołypinowska" w lubelskiem

Dzienniki lubelskie donoszą, iż na skutek uchwały zebrania gminnego w Rakołupach, w powiecie chełmskim, minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z warszawskim generał-gubernatorem pozwolił Rakołupską gminę przezwać „Stołypinowską", na pamiątkę byłego prezesa ministrów Stołypina.

Rakołupy, wioska kościelna, leży na samej granicy projektowanej guberuji chełmskiej, od strony powiatu krasnostawskiego.

Zmiana jej nazwy jest początkiem akcji, zamierzonej przez chełmskie bractwo prawosławne, w celu zruszczenia nazw miejscowości w Chełmszczyźnie, aby jej nadać wybitnie rosyjski charakter.

—o—

# Falenica.

*1913—14—I.*

W ubiegłą niedzielę w tutejszem T-wie rolniczem miał p. E. Zaleski odczyt [illegible] o spółkach rolniczych, spożywczych pieniężnych w Król. Polskiem.

Pozwalamy sobie na przytoczenie niektórych danych o Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych.

Przeglądając sprawozdania 315 Tow. pożyczkowo-wkładowych za rok operacyjny 1911 i zaokrąglając cyfry znajdujemy, że do spółek tych należało 260 tys. osób w tej liczbie 48 tys. rolników.

Spółki te płaciły od wkładów oszczędnościowych, od 1 do 8% od pożyczek, nawet do 12%, w tym że roku spółki wypłaciły zarządom, radom i komisjom rewizyjnym 317 tysi. rubli i urządnikom 435 tys. rb., przytem na lokal, opał, światło i t. p. wydały 459 tys. rb.

W ten sposób ogólne koszty administracji wyniosły 1211 tys. rb.

Stosunek udziałów do wkładów wynosił jak 1 do 3,82.

Bilans na rok 1911 przekroczył sumę 50 miljonów rub., z kapitału obrotowego w sumie 46 mil. rb. udzielono pożyczek 38 i pół mil. rb.

Przechodząc do gospodarki poszczególnych instytucji przytaczamy cyfry sprawozdawcze z instytucji najobficiej zaopatrzonych w kapitały obrotowe, aby uważny czytelnik wywnioskował, które z tych instytucji najlepiej i najkorzystniej pracują.

Z licznego szeregu spółek pieniężnych mamy w kraju 8 z miljonowemi kapitałami obrotowemi.

Łódzkie 2-gie (chrześcjańskie) ma dwumiljonowy kap. obrotowy (366 tys. udziałów i 1718 tys. rb. lokat.) z tej sumy wypożyczyło zaledwie połowę, pobierając % od 6 i pół do 8.

Warszawskie I (mieszane) posiadało kapitału obrot. 1724 tys. rb. i wypożyczyło zaledwie 636 tys. rub. t. j. $^1/_3$, pobierając 9 proc.

Sosnowickie (mieszane) przy kapit. obrotowym 1613 tys. r. wypożyczyło 462 tys. t. j. $^1/_3$ pobierając 8%.

Częstochowskie przy kapit. obrotowym 1499 tys. rb. wypożyczyło 888 tys. na 7 i pół %.

Warszawskie 2-gie chrześcjańskie przy kapitale obrotowym 1260 tys. rubli wypożyczyło 402 tysięcy rubli to jest $^1/_3$ na 9 proc.

Łódzkie I (mieszane) przy kapit. obrotowym 1999 tys. wypożyczyło 713 tys. rubli ($^2/_3$) na 8%.

Będzińskie mieszane przy kapitale obrot. 1082 tys. wypożyczyło 585 tys. rb. ($^1/_2$) na 7 %.

Za to Kalisz I posiadając kapitału obrotowego 1067 tys. rubli wypożyczyło aż 1471 tys. rubli t. j. więcej o 400 tys. rubli aniżeli miało własnych funduszów na 7 i pół proc.

Koszty administracyjne tych 8 spółek miljonowych wynosiły w 1911 r.

| | | |
|---|---|---|
| Warszawa I | 59 i pół | tys. rb. |
| Częstochowa | 41 | „ „ |
| Łódź I | 38 | „ „ |
| „ II | 36 | „ „ |
| Warszawa II | 32 | „ „ |
| Sosnowiec | 31 | „ „ |
| Będzin | 19 | „ „ |
| Kalisz | 17 | „ „ |

Zestawiając powyżej przytoczone cyfrowe dane przekonywamy się, że pożyteczna działalność tych instytucji, za wyjątkiem kaliskiej, musi być rozmaicie ocenianą.

Z pięciu następnych co do wielkości posiadanego kapitału obrotowego za wyjątkiem klimontowskiego Tow., którego sprawozdanie nie jest wyczerpujące, następujące dane cyfrowe

Warszawska kasa pożyczkowa przy kapitale obrot. 872 tys. rb. wypożyczyła tylko 347 tys. rub.

Radogoszcz pod Łodzią przy kapitale obrot. 613 tys. rb. wypożyczyło 471 tys. rb. na 8 i pół %.

Hrubieszów przy kapit. 563 tys. r. wydało pożyczek 289 tys. rb. na 9%.

Warszawa piąte Tow. przy kapit. 510 tys. rubli wypożyczyło tylko 345 tysięcy rubli.

Za to Lublin przy kapitale 510 tys. rub. wypożyczono 878 tys. rb. t. j. o 368 tys. rub. więcej, pobierając 8%.

Natomiast koszty administracyjne w tych instytucjach wprost dziwnie się przedstawiają bowiem najdrożej wypada w warszawskiej kasie pożycz. oszczędności aż 27 tys. rubli, następnie warszawskie piąte Tow. 21 tys. rubli.

Lublin i Radogoszcz wydają po 17 tys. rubli, zaś rekord taniej administracji osiągnął Hrubieszów, bo wydaje tylko 10 tysięcy rubli.

W następnym artykule po przytoczeniu jeszcze niektórych cytrowych pozycji przejdziemy do charakterystyki tych kooperatyw.

—o—

# Z Warszawy.

### Uchylenie konfiskaty.

Warszawska Izba sądowa uchyliła konfiskatę noworocznego numeru „Kurjera Warszawskiego", zadecydowaną przez komitet do spraw prasowych.

—o—

# Informacje.

### Pogłoski o nominacjach.

Wicegubernator warszawski, kamerjunkier Gresser, mianowany zostanie podobno gubernatorem kaliskim.

Na miejsce p. Gressera ma przybyć do Warszawy wicegubernator kaliski, p. Ligin. Wicegubernatorem zaś w Kaliszu ma być mianowany starszy pomocnik referenta kancelarji warsz. gen.-gubernatora, p. Riedkin.

### Ochrona soboli.

Na zasadzie nowego prawa o polowaniu na sobole i handlu skórkami sobolemi, każdy właściciel skórki sobolowej powinien do 14-go lutego, r. b., ostemplować przez policję skórki. Skórkami nieostemplowanemi nie wolno prowadzić handlu i wywozić ich zagranicę. Również nie wolno wyrabiać kołnierzy, mufek i boa ze skórek nieostemplowanych.

—o—

# Ostatnia poczta.

### Kandydaci na prezydentów.

PARYŻ (Wat). Przy pierwszym wyborze próbnym na prezydenta rzeczypospolitej głosy podzieliły się na następujących kandydatów:

Poincare (prezes gabinetu)—180 głosów, Pams (senator, kand. bezpartyjny) — 174, Dubost (prezes senatu)—107, Deschanel (prezes parlamentu) — 83, Ribot (b. prezes gabinetu) 52, Dupuy— 32, Delcassé (obecny min. marynarki)—5.

PARYZ (Wat). Przy drugiem próbnem głosowaniu oddano ogółem głosów 628.

Pams otrzymał głosów 283, Poincare 272, rozstrzelonych głosów 65.

[illegible]. Wybór prezydenta w piątek.

Dubost i Deschanel cofają swoje kandydatury, Ribot zamierza jednak utrzymać swoją kandydaturę przy głosowaniu w Wersalu.

### O Palestynę.

Z Londynu telegrafują: Dzienniki tutejsze donoszą z Rzymu, jakoby Papież wystosował do niemieckiego ambasadora notę z prośbą o przedłożenie tej noty konferencji ambasadorów. W nocie tej stawia podobno Papież wniosek, aby przy uregulowaniu kwestji wschopniej Palestyna została wyłączona z pod kontroli Turcji, względnie gdyby się tego nie udało przeprowadzić, aby mocarstwa objęły gwarancję co do miejsc w Palestynie, świętych dla chrześcjan, oraz co do bezpieczeństwa pielgrzymów.

### Wielki pożar.

BUDAPESZT. Miasto Hussi stoi w płomieniach. Połowa miasta padła ofiarą żywiołu. Straty wynoszą kilka miljonów koron.

### Różne.

LONDYN. Fakt przyjęcia autonomji dla Irlandji 110 głosami wywołał tutaj wielkie wrażenie. Izba wyższa może opóźnić wykonanie ustawy, ale nie jest w stanie unieważnić ją. Tutejsze dzienniki przepowiadają wybuch wojny domowej.

PARYŻ. Jeszcze nigdy wybory na prezydenta Francji nie miały cechy tak znamiennej w improwizację: nikt nie wie jaki będzie wynik i jakie niespodzianki czekają Francję, a razem z nią i Europę. Versal robi wrażenie wielkiego pogorzeliska; liczne oddziały wojsk przeciągają przez miasto, najróżniejsze kombinacje wirują w powietrzu, odbywają się zakłady o grube sumy co do przyszłego prezydenta Francji. Największe szanse posiada Poincare.

Różni kombinują, że jeżeli w trzeciem głosowaniu nie uzyska nikt większości absolutnej, to wówczas jako kandydat wyłoni się Bourgeois.

Prawica izby i senat pozostawiają członkom swobodę głosowania; większość będzie głosować na Poincarego.

BIAŁOGRÓD. Minister wojny Bojowić podał się do dymisji. Krol dymisję przyjął. Ministrem wojny zamianowany został pułkownik generalny, Buzanowić.

LONDYN. Przedstawiciel rządu rumuńskiego, Jonesku wyjechał dziś rano z Londynu. Udaje się on do Paryża, a następnie do Berlina.

MUSTAFA PASZA. Odbyła się tu narada wojenna pod przewodnictwem króla Ferdynanda. Stwierdzono, że armja bułgarska jest dobrze zorganizowana. Wśród wojsk panuje duch zapału i poświęcenia. Armja jest przygotowana na wszelkie ewentualności. Bułgarja może spokojnie patrzeć w swoją przyszłość.

WIEDEŃ. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że wiadomość o wręczeniu noty wczoraj była przedwczesna. Wręczenie jeszcze nie nastąpiło.

SOFJA—Odbyta pod przewodnictwem króla Ferdynanda w Mustafa paszy narada wojenna postanowiła prowadzić wojnę z Turcją nadal, jeśli Turcja po interwencji mocarstw i po ultimatum, jakie następnie wręczą jej państwa bałkańskie, nie zgodzi się na wszystkie żądania związku państw bałkańskich.

PARYŻ—Donoszą tu z Konstantynopola, że Wysoka Porta zgodzi się najprawdopodobniej na wszystkie żądania państw bałkańskich, gdyż w Konstantynopolu doszli do przekonania, że Turcja nie jest obecnie przygotowana do prowadzenia wojny.

WIEDEŃ. Spór bułgarsko rumuński należy uważać za zakończony i to dzięki królowi Ferdynandowi, przy silnem poparciu Rosji. Rumunja przyjęła propozycje Bułgarji. Nie otrzyma ona Silistrji, natomiast fortece bułgarskie w Silistrji będą skasowane. Rosja stała silnie po stronie Bułgarji, podczas kiedy Austrja trzymała się na uboczu.

BERLIN. „Berl. Tagbl" twierdzi, że nota została już Turcji wręczona. Inne źródła jak np. „Lokal Anzeiger" donoszą, że wiadomość o wręczeniu noty jest przedwczesna i wręczenie nastąpi dopiero w sobotę.

BUKARESZT. Poseł rumuński odbył długą konferencję z austrjackim ministrem spraw zagranicznych, Berchtoldem. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. Położenie uważają tu za beznadziejne i spodziewają się lada chwila wybuchu walki na linji pod Czataldżą.

—o—

# Kalendarzyk.

**Dziś** Katedry św. Piotra.
**Jutro** Henryka B. W.
**Imiona słowiańskie: dziś** Jaropełka, **jutro** Ratymira.

Wschód słońca o g. 8 m. 3.
Zachód „ „ 4 „ 17.
Długość dnia „ 8 „ 15.

**Teatr Polski.** Dziś wiecz. „Złote runo" Jutro: po poł. „Sąd", wiecz. „Klub kawalerów"

**Teatr Popularny.** Dziś i jutro wiecz. „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona". Jutro po poł. „Potęga ciemnoty".

**Bibljoteka Stebelskich.** (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza".** (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

**Czytelnia Tow. kultury polskiej.** (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

# KRONIKA.

### Szkoła fabryczna.

(y) Akcyjne Towarzystwo „Leonhardt, Woelker i Girbardt" niezależnie od płacenia składki na szkoły elementarne miejskie utrzymuje własnym kosztem dla dzieci robotników fabrycznych szkołę elementarną o 3-ch oddziałach przy ul. Rzgowskiej, oraz dwa równoległe oddziały przy ul. Doroty.

Pierwsza szkoła mieści 160, druga 200 dzieci.

Oprócz tego ochronkę, do której uczęszcza 210 dzieci. Koszty utrzymania dwóch szkół i ochrony wynoszą 11,000 rubli rocznie.

### Z ruchu wydawniczego.

(t) Otrzymaliśmy styczniowy numer miesięcznika „Krytyka". W dziale społecznym i politycznym spotykamy bardzo poważne studja fachowych polityków. W dziale zaś literackim znajdujemy nazwiska Micińskiego, Sawirti i Łuskiny.

Zeszyt ozdabiają portrety Kasprowicza i Micińskiego.

### Zakazane odczyty.

Gubernator udzielił Tow. subjektów handlowych w swoim czasie pozwolenia na urządzenie dwóch odczytów redaktora Lorentowicza o Żeromskim, a d-rowi Malinichowi z Warszawy na odczyty poprawnicze. Obecnie policja łódzka zabroniła wygłoszenia tych odczytów.

Tak samo zakazano 7 odczytów w Towarzustwie „Wiedza".

### Zebranie wierzycieli.

(y) W przyszłą środę dnia 22 b. m. w lokalu giełdy łódzkiej (Piotrkowska 87) odbędzie się zebranie wierzycieli firmy łódzkiej „Słomienski i S-ka".

Firma proponuje wierzycielom, regulację w stosunku 30 kopiejek za rubla.

### IX dzień walk zapaśniczych.

(sre) Pozwolę sobie na początku zrobić kilka uwag p. Sabatie, który wczoraj nie walczył, ale bił się i to z atletą, który zachowaniem swojem nie dawał do tego powodów. Mógłby doprawdy uczyć się pan Sabatie—francuz spokoju od p. Thomsohna—murzyna, który w walce, większym niezawodnie jest dżentelmenem od pana Sabatie francuza...

Sabatie walki z Sobieskim nierozegrał. Jarrinien w przeciągu 4 minut pokonał Szoppe'a. Silny ciężki Hansen brutalnie zmógł dzielnie broniącego się Krisza w przeciągu 6 minut. Thomsohn zużył 3 minuty na

pokonanię ładnie broniącego się Sorokina.

Najpiękniejszą w obecnym turnieju dali walkę para: Aberg i Ewersen. P. Sabatie od tej pary powinien się uczyć walki francuskiej, a wówczas pewien jestem że obrzydliwy sposób walczenia zarzuciłby napewno, a może i zarzuciłby zupełnie walkę francuską. Po 6 minutach prześlicznie przez obydwóch prowadzonej walki pełnej mostów, piruetów i innych nieznanych, ale dozwolonych chwytów, walka na 45 minucie zakończyła się porażką Ewersena.

**Wymówienie pracy.**

(ek) W zeszłym tygodniu w stolarni mechanicznej br. Machnik na ulicy Lipowej nr. 71 wymówiono pracę za dwutygodniowym terminem wszystkim pracownikom fabryki.

Pozostanie bez pracy 16 robotników od dn. 25 b. m.

— **Pożar fabryki.**

(a) Dziś o godz. 11 rano wybuchł pożar w fabryce, mieszczącej się przy zbiegu ulicy Dzielnej i Zagajnikowej, w przędzalni należącej do firmy „Krüche i S-ka" w oddziele grempli.

Robotnicy, przebywający na parterze zdążyli w czas wyjść, zaś z pierwszego piętra musieli uciekać na II-gie.

Robotnica Anastazja Wojciechowska (lat 16) skoczyła z drugiego piętra ulegają ogólnym porażeniom ciała i wstrząśnieniu kręgosłupa.

Bronisława Szyfer (lat 32) również skoczyła na bruk łamiąc nogę. Pierwszą odwiozło Pogotowie do szpitala Poznańskich, drugą do domu.

Ogień ugaszono przy pomocy I i II-go oddziałów straży ogniowej.

Straty wynoszą przeszło 40,000 rubli, maszyny nie były ubezpieczone; budynek zaś należący do S. Rexla ubezpieczony był w towarzystwie petersburskiem.

— **Amator futer.**

(t) Onegdaj z przedpokoju lekarza Jelnickiego (Andrzeja 7) jakiś „pacjent" skradł żakiet futrzany, wartości 400 rb. należący do jednej z chorych. Policja poszukuje amatora kosztownych futer.

— **Nagłe zasłabnięcie.**

(t) Na Cmentarnej, obok domu nr. 10 leziono wczoraj po południu jakiegoś starmężczyznę, leżącego w gorączce i przewieziono go do szpitala św. Aleksandra.

— **Po libacji.**

(t) Na ul. Rajtera znaleziono wczoraj wieczorem jakiegoś nieznajomego mężczyznę w sile wieku, leżącego na chodniku. Zawezwane Pogotowie stwierdziło zatrucie alkoholem, oraz opatrzyło rany czoła i głowy, zadane prawdopodobnie przez towarzyszów libacji.

Pijaka dozostawiono „do wytrzeźwienia" pod opieką policji.

— **Przejechanie.**

(t) Na ul. Nowomiejskiej przed domem nr. 18 wóz przejechał 32-letniego Wiktora Szajmbera, łamiąc mu lewą nogę.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala ewangelickiego.

— **Zaczadzenie.**

(t) Zamieszkała przy ul. Andrzeja nr. 45 Józefa Rudnicka (40 lat), żona robotnika, uległa wczoraj zaczadzeniu od wadliwie urządzonego pieca.

Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

— **Przy pracy.**

(t) W fabryce Leonharda za rynkiem Geyera 15 letnia robotnica Marjanna Baranowska przez nieostrożność uległa pokaleczeniu prawej ręki w maszynie.

Pogotowie przewiozło ranną do kliniki na ul. Ewangelicką.

—o—

## Zawiadomienia.

**Polskie Tow. badań nad dziećmi.**— Staraniem Towarzystwa badań nad dziećmi w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4-ej p. p. w sali Towarzystwa krajoznawczego Piotrkowska 91, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem p. Dr. M. Stefanowska wygłosi referat p. t. „Dziecko wobec przyrody, nauki i przyrodoznawstwa.

**Towarzystwo muzeum nauki i sztuki.** W niedzielę w muzeum na ul. Piotrkowskiej nr. 91 udzielać będą wyjaśnień: w dziale fizycznym od godz. 5-ej po poł. prof. Zawadzki, w dziale zaś przeciwgruźlicznym od godz. 7-ej Dr. Skalski.

**Z teatru Polskiego** komunikują nam co następuje:

— Dziś wieczorem o g. 8 m. 15 „Złote runo" St. Przybyszewskiego z p. Stefanją Gromnicką i wybitniejszemi siłami naszego dramatu, pp. Bednarczykiem, Wiślańskim, Rydzewskim, Foltą i Leśniewskim.

— Jutro w niedzielę po południu „Sąd", Czesława Halicza, wiecz. o godz. 8 m. 15 arcykomiczna komedja Bałuckiego „Klub kawalerów".

**Z teatru Popularnego** komunikują nam co następuje:

— Dziś w sobotę wieczorem ukaże się po raz pierwszy, jako gość krakowski Józef Popławski w sztukach „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona" kreując dwie odmienne postacie: „ojca Perrin" i „Napoleona".

Prócz gościa krakowskiego udział przyjmą w rolach wybitniejszych p. p. Kochówna, Morska, Leśniewska, Chrzanowska, Dąbrowski, Zborowski, Kulakowski, Orłowski, Machalski, Orlik i inni.

— Jutro w niedzielę po południu daną będzie głośna sztuka Tołstoja p. t. „Potęga ciemnoty"; wiecz. po raz drugi „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona" z występem gościnnym J. Popławskiego, artysty teatru krakowskiego.

— W poniedziałek po raz trzeci dane będą powyższe sztuki: „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona" z występem gościnnym J. Popławskiego.

**Teatr „Casino"** Jednym z najwspanialszych programów będzie bezwątpienia dzisiejszy. „Casino" zakupiło na wyłączną własność na Łódź, obraz słusznie nazwanym w Paryżu arcydziełem sztuki kinematograficznej p. t. „Ojciec".

Dramat w 3 aktach „Ojciec" jest ostatnią nowością, jaka ukazała się przed paru dniami zagranicą. Główną rolę w „Ojcu" wykona najgłośniejszy dzisiejszej doby tragik, Ermetto Zacconi. Genialna gra i bajeczna wystawa wywiera na widza niebywałe wrażenie. Humor reprezentować będzie wyborna komedja w wykonaniu Prensa p. t. „Waleczny narzeczony" i na dopełnienie programu dziennik Pathe, zawierający wypadki z całego świata. Głośny dramat „Ojciec" pozostanie na ekranie w Casino od dnia dzisiejszego do poniedziałku 20 b. m. włącznie.

**Z Tow. zwolenników sportu.** W sobotę dnia 18 b. m. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej 108 odbędzie się zabawa taneczna dla członków Tow., ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Jak zwykle u zwolenników sportu, zabawa zapowiada się świetnie.

**Drugie łódzkie Tow. pożyczk.-oszczędn.** rozpoczęło swe czynności z dniem 14/1 stycznia 1913 r. przy ulicy Głównej nr. 9 otwarte codziennie od 10 — 1 i od 6 — 8 wieczorem.

Poświęcenie nowego lokalu powyższego Towarzystwa odbędzie się dnia 26/1 o godzinie 3 po południu.

O czem zawiadamia zarząd.

**„Odeon".** Dyrekcja teatru nabyła tylko na 3 dni sensacyjny dramat w 4-ch częściach z życia cyrkowców p. t. „Walet Trefl". W głównych rolach wystąpią bracia Leo i Francesco Diabello.

Treść dramatu bratobójstwo przez zazdrość o miłość pięknej hrabiny. Scena morderstwa brata podczas przedstawienia w którym bracia występują jako znakomity numer atrakcyjny „Wolni strzelcy" przy dźwiękach wesołej muzyki i oklaskach publiczności robi na widzach wstrząsające wrażenie.

Wspaniała wystawa, gdyż dramat rozgrywa się w jednym z największych cyrków amerykańskich, znakomita gra artystów, przyczyniają się do szalonego powodzenia jakiem dramat ten cieszy się zagranicą.

Nadmieniamy, że obraz ten demonstrowanym będzie tylko w „Odeonie" i to od soboty do poniedziałku włącznie.

Pozatem komedja „Bojaźliwy Prens" z udziałem Prensea w głównej roli, aktualny dziennik Gaumonta i nad program dramat w 3-ch częściach p. t. „Dzieci szatana" z efektowną sceną pożaru fabryki dopełniają całości nie tylko wspaniałego ale bezkonkurencyjnego programu.

**Grand Caffé.** Po dłuższej przerwie, wywołanej przerabianiem i odnawianiem sal bilardowych Grand Caffé, takowe zostały już całkowicie odświeżone i dostępne dla licznej publiczności, która zawsze chętnie zapełnia je po brzegi.

Sale te obecnie przedstawiają się estetyczne; są wygodne, nic więc dziwnego, że gromadzą amatorów gry bilardowej, do czego przyczyniają się i wyjątkowo dobre bilardy.

**Z „Luny".** Na dzisiejszą zmianę programu teatr „Luna" zapuwiada nader efektowny i wspaniały program, który niezawodnie swym urozmaiceniem ściągnie niezliczoną ilość bywalców teatrów kinematograficznych. Z wielu innych wyróżniają się wspaniały dramat w 4-ch częściach pod tyt. „Piętno djabła" (1,500 metrów) w wykonaniu najwybitniejszych artystów wiedeńskich. Obraz ten obfituje efektownemi scenami.

Wspaniała komedja pod tytułem „Rudolfi" broni szczęścia małżeńskiego ze współudziałem króla komedji Rudolfi.

**„Optique Parisienne"** zapowiada od dnia dzisiejszego zmianę obrazów, wśród których pierwsze miejsce zajmuje dramat w 3 częściach „Okropne przedsięwzięcie".

Niezwykła akcja tego dramatu w wykonaniu pierwszorzędnych artystów w Kopenhadze wywiera silne wrażenie na widzach, to też dramatowi temu można wróżyć powodzenie.

**Z teatru „Oaza" (róg Głównej i Piotrkowskiej).** Dyrekcja teatru „Oaza" nie szczędziła zupełnie nakładu kosztów i pracy celem nabycia wspaniałego obrazu, cieszącego się zagranicą i u nas olbrzymiem powodzeniem.

Demonstrowanym będzie wybitny dramat sensacyjny w 3 częściach „Pod nożem gilotyny", według głośnego utworu Juljusza Clareya „Nieśmiertelni".

Sztuka w jasnych barwach przedstawia nam stan duszy nieszczęsnego ojca, który dla szczęścia i dobrobytu swego dziecka, nie waha się poświęcić swe życie, przyjmując winę zbrodni, popełnionej przez niejakiego Mortales, całkowicie na siebie.

Szereg momentów wstrząsających, między innemi wyrwanie niezasłużonej śmierci prawie z pod noża gilotyny nieszczęsnego skazańca wywiera na widza nadzwyczaj potężne wrażenie.

Program obecny uzupełniają arcyzabawne komedje, wywołujące nadzwyczajną wesołość.

—o—

# Telegramy.

(Tel. ajencji Wat z 17 stycznia)

**Reforma policji.**

PETERSBURG. P. Według ostatnich informacji pism, minister Makłakow dlatego nie zgadza się na opracowany projekt reformy policji, iż nad tą ostatnią projekt powierza zwierzchnictwo żandarmerji, co wymagałoby utworzenia posad właściwych pomocników gubernatorów. Pogląd ten podziela również prezes Rady ministrów Kokowcow.

**Alarmujące wieści.**

PETERSBURG P. „Russkoje Słowo" drukuje alarmujące telegramy z Tokjo, dotyczące spraw wewnętrznych Japonji.

Przygotowywana jest między innemi wielka demonstracja przed pałacem mikada.

**Kandydat na prezydenta.**

PARYŻ—Minister Pams, który wystąpił jako kontrkandydat Poincarego, podał się do dymisji.

PARYŻ—Radykalni deputowani i senatorowie wysłali deputację do Poincarego, aby na rzecz Pamsa zrzekł się kandydatury na prezydenta Francji. Poincare oświadczył, iż nikt nie ma prawa wzywać kandydata do rezygnacji.

Na zwróceniu mu przez Clemenceau, który stał na czele delegacji, uwagi, że Poincare może być wybrany przez wrogów republiki, skończyła się rozmowa.

PARYŻ—Poincare postanowił wobec rozstrzelania głosów i nie zdecydowanej walki z Pamsem, wysunąć trzecią kandydaturę, na którą głosować by mogły wszystkie żywioły. Za kandydata takiego uważają Bourgeois, który jednak odmawia przyjęcia kandydatury.

**W obronie robotników.**

BERLIN. Dziś w parlamencie niemieckim podczas obrad nad budżetem poseł polski ze Śląska, ks. Brandys gorąco protestował przeciwko oświadczeniom, że robotnicy polscy są niebezpieczni dla niemców pod względem politycznym.

Robotnicy sezonowi, którzy przychodzą w granice państwa niemieckiego na roboty, nie rozumieją się nic na polityce, tymczasem władze niemieckie traktują ich na równi z cyganami włóczęgami.

Ks. Brandys przytoczył szereg przykładów barbarzyńskiego obchodzenia się władz, zwłaszcza pruskich, z t. zw. obieżysasami i bandosami z Galicji.

Mówca wyraża wielkie zdziwienie, że na sposób traktowania tych ludzi nie reaguje wcale Austrja, sprzymierzona z Niemcami, pazwalając na traktowanie swoich obywateli w sposób nieludzki.

Poseł Brandys ironicznie zakończył: Snać w Niemczech każdy człowiek mówiący po polsku uważany jest za działacza politycznego, który w pojedynkę nawet zagraża potężnemu państwu niemieckiemu, tem niemniej parlament, stojąc na gruncie humanitarnym, w imię zasad ludzkości, powinien zapoczątkować prawo, któreby ochraniało przed samowolą i gwałtami robotników cudzoziemskich.

**Dymisja ministra wojny.**

BERLIN. Półurzędownie zaprzeczają wiadomości o dymisji pruskiego ministra wojny, ponieważ jego zadan. jest przeprowadzić rozpoczęte wzmocnienie uzbrojeń na obudwu frontach.

**Katastrofa okrętowa.**

OPORTO (Tel. wł.) Okręt „Veronese", który odpłynął z Vigo ze 130 pasażerami, dążąc z Brazylji do Argentyny, rozbił się o skały, uratowano tylko 5 osób.

**Autonomja Irlandji.**

LONDYN. Fakt uchwalenia przez Izbę gmin autonomji dla Irlandji 110 głosami wywołał tu wielkie wrażenie. Izba wyższa może wprowadzenie w życie ustawy opóźnić, znieść jej jednak nie jest w możności.

Dzienniki przepowiadają na tle tej sprawy wybuch wojny domowej.

**Sprawa uniwersytecka.**

LWÓW. Profesorowie akademji rolniczej w Dublanach powzięli rezolucję co do utrzymania polskości uniwersytetu lwowskiego.

Zjazd ziemianek uchwalił odezwę do włościan, nawołującą do agitacji za utrzymaniem polskości uniwersytetu lwowskiego.

WIEDEŃ. W Kole polskiem doszło do nieporozumień w sprawie uniwersytetu dla rusinów, skutkiem czego konserwatywni członkowie stronnictwa wszechpolskiego opuszczają demonstracyjnie posiedzenia komisji parlamentarnych, które tym sposobem nie mają przepisanego dla ważności uchwał kompletu.

—o—

# Na Bałkanach.

**Nota zbiorowa.**

WIEDEŃ, 17/1. Tel. wł. Z Konstantynopola telegrafują: Dziś popołudniu ambasadorowie mocarstw wręczyli W. Porcie zbiorową notę mocarstw.

LONDYN. 17/1. Z Konstantynopola donoszą: Dotychczas niema potwierdzenia wiadomości o wręczeniu Porcie noty zbiorowej Nie wiadomo, który z ambasadorów nie otrzymał dotychczas instrukcji od swego rządu, skutkiem czego wręczenie noty uległo znów opóźnieniu.

**Niezadowolenie Rumunji.**

PETERSBURG 17/1. Rosyjskie koła polityczne niezadowolone są z taktyki Rumunji. Oskarżają ją, że popiera Austrję.

Wogóle w Petersburgu wierzą w wojnę europejską.

**Rumunja i Bułgarja**

WIEDEŃ 17/1. W kołach dyplomatycznych uważają, że sprawa układów rumuńsko-bułgarskich postąpiła pomyślnie naprzód.

**Wojna czy pokój**

KONSTANTYNOPOL 17/1. Wczoraj wieczorem odbyła się w ministerjum wojny narada z udziałem generałów i admirałów. Narada rozstrzygnąć miała pytanie, czy prowadzić dalej wojnę, czy też zawrzeć pokój. Wynik narady trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

**Opinja sułtana.**

BERLIN. Sułtan polecił w. wezyrowi, Kiamilowi-baszy zwołanie zgromadzenia narodowego, przyczem kategorycznie oświadczył, że Turcja nie odda Adrjanopola.

**Zakończenie sprawy Prochaski.**

BIAŁOGROD 17/1. Poseł austro-węgierski, bar. Ugron oświadczył dziś prezesowi ministrów Pasiczowi, że rząd austro-węgierski jest zupełnie zadowolony z aktu zadośćuczynienia dla sztandaru państwowego w Prizrendzie, dokonanego w obecności konsula Prochaski i tym sposobem uważa sprawę całą za załatwioną.

**Traktat rosyjsko-bułgarski.**

PETERSBURG 17/1. Bułgarski minister skarbu Todorow odwiedził dziś ministra handlu Timaszewa. Rozmowa tyczyła się projektowanego zawarcia traktatu rosyjsko-bułgarskiego.

**Kto winien?**

LONDYN—Osman Nizami-basza, ambasador turecki w Berlinie i drugi pełnomocnik Turcji na londyńskim kongresie poko

jowym, oświadczył w interwiewie do jednego z dziennikarzy co następuje: Jeśli przyjdzie do zerwania rozejmu, a więc do wznowienia kroków wojennych, to winę tego poniosą przedewszystkiem mocarstwa i ich taktyka; wpływom postronnym przypisać należy, że Bułgarja nie da się nakłonić do ustąpienia od bezpodstawnego żądania Adrjanopola, który faktycznie znajduje się w ręku tureckiem i ani myśli się poddać. Na to, aby Turcji postawić warunki tak twarde i idące poza granice zwykłych zasad podczas wojny „uti possidetis", nie potrzeba bylo zwoływania konferencji, która nic nowego do faktycznego stanu rzeczyznie wniesie, przyczyniwszy się tylko do obustronnego zaostrzenia przeciwności.

Nota jest również jednostronna, wypowiadająca się na korzyść królestw bałkańskich, podczas kiedy charakter noty podobnej powinien być przedewszystkiem ściśle neutralny.

W razie gdyby zostawiono przy Turcji Adrjanopol, jako święte miasto, a zarazem jako naturalna zasłona stolicy, natenczas pokój na półwyspie bałkańskim byłby na długie lata zapewniony. Tak samo stronnemi są żądania noty co do wysp na morzu Egejskiem. Wobec tego widoki przyjęcia warunków noty i pokoju są więcej niż wątpliwe.

—o—

# Ostatnie telegramy.

**(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")**

(Telegramy ag. Wat z dnia 17 stycznia).

## Prezydent Francji.

PARYŻ. Prezydentem rzeczypospolitej francuskiej wybrany został Poincaré.

Na Poincaré'go złożono 483 gł., na Pams'a 296.

PARYŻ. W uzupełnieniu do wiadomości o wyborach prezydenta Francji, donoszą, że powracając z kongresu Poincaré jechał w powozie ministra wojny Brianda, witając zebranych na placu ćwiczeń oficerów i ludność.

Tłumy witały nowego prezydenta z entuzjastyczną radością, zaś pod adresem Clemenceau śpiewano piosnkę uliczną, która kończyła się słowami: Clemenceau de Charenton (Charenton jest to znany zakład dla obłąkanych w Paryżu).

BERLIN. Dzisiejsze dzienniki zajmują się żywo wyborami prezydenta Francji. „Local Anzeiger" pisze, że można powinszować Francji, iż najwyższą godnością, jaką dać może, obdarzyła takiego męża, jakim jest Poincaré

Głównem zadaniem poprzednika Poincarego było piastowanie godności prezydenta. Poincare, polityk o żywym temperamencie' będzie się czynnie zajmował sprawami zewnętrznemi i wewnętrznemi. Okaże on silną indywidualność.

Poincaré jest człowiekiem pokoju. Francja powinna się cieszyć z tak udatnie dokonanego wyboru. W tym samym tonie przemawia „Berl. Tageblatt".

**Nota mocarstw.**

KONSTANTYNO POL. Ambasadorowie sześciu wielkich mocarstw udali się wczoraj o godz. 3 do gmachu Wysokiej Porty i ambasador austrjacki Palavictini wręczył notę tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych ze słowami: mam zaszczyt wręczyć waszej ekselencji tą notę. Nota doradza Turcji, aby zgodziła się na poddanie Adrjanopola, a sprawę wysp Egejskich oddała do decyzji mocarstw, wzamian za co mocarstwa przyrzekają Turcji materjalne i moralne poparcie.

**Nominacja Sazonowa.**

BERLIN. „Reichpost" donosi z Petersburga, że fakt zamianowania Sazonowa członkiem Rady państwa może służyć za dowód, że Cesarz jest zadowolony z jego polityki.

**Amnestja.**

MADRYN. 23 lutego w dniu imienin króla Alfonsa ogłoszona zostanie amnestja dla przestępców politycznych.

**Akademja górnicza.**

WIDDEŃ. Sprawa utworzenia Akademji górniczej w Krakowie posunęła się naprzód.

W dniu 23 b. m. odbędzie się w gmachu ministerjum robót publicznych konferencja, w której wezmą udział oprócz przedstawicieli Koła, także delegaci górniczy i hutniczy.

Przedewszystkiem załatwiona ma być sprawa budowy gmachu dla Akademji i spraw sił nauczycielskich. Kredyt na te potrzeby jest już zapewniony aż do roku 1913.

# Skarga obywateli bałuckich

**Walka wyborcza na Bałutach.** W grudniu 1912 roku ukończył się termin urzędowania czterech sołtysów z Bałut, oraz poborcy podatkowego i skarbnika osady Bałuty, wobec czego wójt gminy Radogoszcz w swoim czasie zwołał zebranie obywateli z Bałut celem przeprowadzenia wyborów,

Ponieważ kandydatów na wakujące posady znalazło się na Bałutach dość dużo, a pomiędzy nimi kilku osobników, nie cofających się przed żadnym godziwym oraz innym środkiem agitacji, przeto wybory przeciągają się do nieskończoności przez zrywanie i odkładanie zebrań obywateli, rewelacje różnego rodzaju w prasie, podawanie wątpliwych zażaleń do władzy itp.

Dwa zebrania bałuckich obywateli zostały odroczone, wobec nieprzybycia na takowe prawem przepisanej liczby wyborców trzecie zostało zerwane przez gwałtowną obstrukcję grupy opozycyjnej, czwarte zostało naznaczone na dzień 2 lutego w lokalu rzeźni bałuckiej, lecz czy i to zostanie uwieńczone pomyśl. skutk.—niewiadomo.

Jeden z kandydatów na bałuckiego sołtysa, p. L. Turlejski, jest już pod sądem za szerzenie potwarzy w druku, a w tych dniach grupa wiecznie niezadowolonych obywateli wraz z kandydatami na nowe posady przed samymi wyborami przesłała skargę do władz powiatowych, oskarżając sołtysów oraz administrację gminy o szereg nadużyć służbowych, o czem również piśmiennie p. L. Turlejski zawiadomił prasę łódzką (Lodzer Zeitung oraz inne.

Skarga oskarża administrację gminną o przetrzymywanie pieniędzy egzekwowanych samowolne urządzanie rozkładów na wydatki gminne, ukrywanie przed obywatelami bilansu wydatków, nie zdawanie relacji obywatelom przez administrację z jej czynności.

—o—

# Z sądów.

**Sprawa dyr. Gerlicza.**

(d) W dniu 16 stycznia rozważaną była powtórnie w Bałuckim sądzie gminnym sprawa karna dyrektora łódzkich wązkotorowych kolejek dojazdowych, inż Wiesława Gerlicza, skazanego na 2 tygodnie aresztu za samowolę.

Wobec przedstawienia obrońcy p. Gerlicza, adw. Wyganowskiego, iż jego klient nie może być skazany przez sądy pokoju. gdyż jest urzędnikiem 8 rangi ministerjum komunikacji, sędzia gminny sprawę odroczył, zażądawszy od oskarżonego dowodu z ministerjum komunikacji, czy rzeczywiście tenże jest urzędnikiem 8 rangi.

# Rozmaitości.

**Osobliwości kalendarzowe roku 1913.**

Bieżący rok przyniesie nam cały szereg osobliwości kalendarzowych, jakie przez cały XX wiek już się nie powtórzą.

Te dziwolągi są konsekwencją niezwykle wczesnych świąt Wielkiej Nocy, które przypadają prawie na najwcześniejszą datę, jaką ogółem święta te uzyskać mogą, a mianowicie w dniu 23 marca. Od r. 1856 nie było jeszcze tego kalendarzowego wybryku.

Jak wiadomo, święta Wielkiej Nocy są przepisane przez Kościół na pierwszą wiosenną niedzielę po pierwszej pełni księżyca. Gdy jednak schodzą się w jednym dniu: początek wiosny, pełnia księżyca i niedziela—w takim razie Wielka Noc jest przysunięta na najbliższą niedzielę.

Wynika z tego, że Wielka Noc najwcześniej może przypaść na dzień 22 marca, najpóźniej zaś na dzień 25 kwietnia.

W tym najpóźniejszym terminie ukazały się święta Wielkiej Nocy — w r. 1836, a powtórzy to się znowu dopiero w roku 1943.

Na dzień 22 marca, na najwcześniejszy termin przypadła Wielkanoc w latach 1761 i 1818. W XX wieku świat nie będzie miał wcale tak wczesnych świąt Wielkanocnych.

Dopiero w roku 2003 wyznaczoną jest Wielkanoc na ten sam termin co w bieżącym roku, a mianowicie na dzień 23 marca, jeżeli oczywiście do tego czasu nie zmienią decydujące sfery—Wielkanocy na święto nieruchome.

W r. 1883 mieliśmy również bardzo wczesne święta Wielkanocne, bo późniejsze tylko o 2 dni od świąt tych w b. roku. Przypadły one mianowicie w r. 1883 na dzień 25 marca.

Wczesnym świętom tegorocznym odpowiadają niezwykle wczesne inne termina katolickiego kalendarjum.

I tak środa popielcowa przypada już na dzień 5 lutego, a Wielki Piątek obchodzony będzie w pierwszym dniu wiosny — 21 marca.

W dniu 1 maja obchodzić będziemy Wniebowstąpienie Pańskie, a Zielone Święta w dniu 11 maja.

**Nowoczesna wędrówka narodów.**

Ostatnia wojna miała jeszcze jeden skutek: masową emigrację ludności mahometańskiej w kierunku od zachodu na wschód. Około 200,000 muzułmanów miało ostatniemi czasy opuścić swoje siedziby, a 120,000 mieszkańców przekroczyło Bosfor, by udać się do wnętrza Małej Azji, do Brussy, Koni i Angory. Od dwóch miesięcy ciągnie się długi szlak wozów, zaprzężonych w woły na których uchodzą zbiegowie ze swych siedzib w Turcji europejskiej.

Często setki tych bezdomnych nocują wzdłuż gościńców, inni wypełniają dziedzińce meczetów i place miast. Wygłodzeni, obdarci, nędzni, stanowią oni dziwaczny kontrast zewspaniałem otoczeniem kolumn marmurowych świątyni. Nazywają ich „muchadgirami".

Za jedną z bram Konstantynopola pozostaje obecnie całe miasto, które ich zmieści 3000. Oprócz tego obozują oni na cmentarzach, gdzie z gałęzi pinji sklecili sobie prymitywne szałasy. Wszyscy oni żywią tylko jedną nadzieję: powrócić do stron rodzinnych!

**Drugi pojedynek hr. Tiszy.**

Jak donoszą z Budapesztu hr. Tisza, znalazł na swoim biurku list od hr. Szechenyi, który brzmiał:

„Podałem panu rękę tylko przez pomyłkę. Nie miałem bowiem zamiaru tego uczynić i w przyszłości panu nigdy nie podam ręki. Po naruszeniu przez pana ustaw nie chcę z panem mieć nic do czynienia".

Tisza oburzony tem posłał hr. Szechenyi'emu sekundantów, następstwem czego był pojedynek, który się już odbył.

Pojedynek między hr. Tiszą a hr. Szechenyim odbył się na takich samych ciężkich warunkach, jak pojedynek hr. Tiszy z hr. Karolyim. Tisza zranił ciężko swego przeciwnika, zadając mu ciężką ranę w czoło, długości 5 cm. Hr. Szechenyiego przewieziono do sanatorjum.

Hr. Tisza będzie miał prawdopodobnie jeszcze jeden pojedynek, wyzwał go bowiem pos. Dezydery Polonyi obrażony uwagą Tiszy, że on, Tisza, wita się niemal z wszystkimi członkami opozycji z wyjątkiem kilku a wśród tych i Polonyiego.

# Z ostatniej chwili.

**„Śmiech"**

(t) Wyszedł czwarty w tym roku, a pierwszy pod nową redakcją numer „Śmiechu", znanego już w Łodzi tygodnika humorystycznego,

Numer, zdobny reprodukcjami szkiców Kley'a i rysunkami U. Przybylskiego zawiera bardzo urozmaiconą i aktualną treść.

W całości numeru znać gusiłowanie stworzenia pisma na wzór stołecznych. Powodzenia i poparcia ogółu życzymy z całego serca.

**Benefisowe przedstawienie.**

(t) W niedzielę, 19 b. m. wieczorem w sali Domu ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34 odbędzie się przedstawienie benefinowe S. Turskiego, autora sztuki „Krakowskie zuchy".

W przedstawieniu bierze udział cały zespół kółka dramatycznego Stow. robotników chrześcjan.

# Odpowiedzi Redakcji.

**Prenumeratorce z ul. Targowej.**

Prenumeratorzy „Gazety Łódzkiej" mogą płacić za „Smiech" prenumeratę miesięcznie po 25 kop.—ale z góry.

Od zwykłych abonentów „Smiechu" przyjmuje się tylko kwartalną prenumeratę.


Zaproszenie do przedpłaty na rok 1913 na

**ŚWIAT TEATRALNY**

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM

wychodzący w Warszawie pod redakcją

**Władysława Kopczewskiego.**

Rozpoczynając II rok wydawnictwa redakcja rozszerza znacznie treść i rozmiary pisma, przekształcając je z miesięcznika na dwutygodnik, oraz wprowadzając dział ilustrowany. Przez to pismo staje się

**największem pismem teatralnem polskiem**

a także **jedynem,** które obejmuje

**całokształt zjawisk i spraw teatralnych.**

Na treść pisma bowiem składają się artykuły naukowe i literackie o teatrze i dramacie, sprawozdania i korespodencje nie tylko ze wszystkich teatrów polskich, ale i z zagranicznych, plany i projekty inscenizacji, pamiętniki i wspomnienia, beletrystyka, obszerna kronika ruchu teatralnego polskiego i obcego, przegląd prasy i t. d.

Pismo jest zarazem organem Związku Artystów i Artystek Teatrów Polskich i specjalny dział poświęca omawianiu zawodowych i organizacyjnych spraw aktorstwa polskiego.

**Przedpłata na „Świat Teatraly" wynosi:**

| | Rocznie | Półrocz. | Kwart. | Członkowie Związku |
|---|---|---|---|---|
| W Warszawie | 4 rb. — k. | 2 r. — k. | 1 — k. | otrzymują |
| Na prowincji | 4 rb. 80 k. | 2 r. 40 k. | 1.20 k. | pismo bez- |
| Zagranicą | 5 rb. 40 k. | 2 r. 70 k. | 1.35 k. | płatnie. |

Za odnoszenie do domu 10 kop. kwartalnie.

Pojedyńczy numer 20 k.

Adres redakcji i administracji:

**Warszawa, Smolna 34.** № tel. 280-92.

# „CASINO"

**Od dziś do poniedziałku 20 Stycznia** włącznie

**Orkiestra koncertowa „SEXTET"**

Między innemi: **OJCIEC** **Najwybitniejszy dr. ostatnich czasów, arcydzieło sztuki kinematog. Genjalna Gra. Bajeczna wystawa** w 3 aktach

W głównej roli wystąpił najgłów. tragik **Ermetto Zacconi.**

**a) W tawernie apaszów, b) w Morzu ognia, c) Zeznanie umierającego.**

**Waleczny Narzeczony** Komedja w wykonaniu ulubieńca publiczności **PRENSA.**


№ 2066

## Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

### Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 285-a, przy ul. Zakątnej przez Moszka-Wolfa i Esterę-Małkę małżonków Traub, dodatkowa na nowe budowle i z przeszacowania rb. 25,000.

2) pod № 1291, przy uliby Nawrot, przez Jana i Emilję małżonków Speidel, pierwotna rb. 130,000.

3) pod № 897-c-a, przy ul. Brzozowej, przez Jana-Hermana Müllena, dodatkowa z przeszacowania i na nowe budowle rb. 7,000.

4) pod № 1066-a, przy ul. Nowo-Zarzewskiej, przez Rudolfa i Olgę małżonków Zyssman, odnowiona z konwersją rb. 8,000 i dodatkowa z przeszacowania rb. 5,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź d. 18 Stycznia 1913 r. 949


## Bezpłatna Nauka!

Każdy nabywca **Samouczków** pedagoga **Pl. Reussnera,** uznanych już od roku 1880 za najlepsze, może się nauczyć **bezpłatnie,** bo **bez nauczyciela,** s a m czytać pisać i rozmawiać bardzo łatwo, prędko i gruntownie po **angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku.** Po wysłaniu 1 marki za 7 kop. na opłatę poczty do autora **(Reussnera),** ulica **Złota № 6 w Warszawie,** każdy otrzyma zeszyt okazowy **Samouczka bezpłatnie** 941-4-1


## Japońskie Aforyzmy Kupieckie.

Mechanizm interesu szybciej funkcjonuje, gdy smarujemy kółko oliwą dobroci i uprzejmości.

Bogactwo spływa na dom Uśmiechu.

Najlepszy sposób prowadzenia interesu — naśladować wędrowca, który dźwigając ciężar na barkach ani przyspiesza kroku, ani przystaje, lecz postępuje wciąż zwolna, a równomiernie.


## Reprezentanci solidni

poszukiwani do rozpowszechniania 941—1—1

**MASZYNY DYKTUJĄCEJ EDISONA**

Adresować: **Warszawa, Polna 56, m. 21.**

## ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ"

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

**Album Jana Matejki** stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki", którzy opłacili całoroczną prenumeratę za **„Jutrzenkę"** w kwocie rubli 2.

**Album Jana Matejki** nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" rub. 1.

**Pan szuka posady?**

lub chce zmienić obecną? W takim razie zainteresuje Pana fakt, że Dwutygodnik „Informator Przemysłowo-Handlowy" w Sosnowcu, który zostaje stale rozsyłanym w tysiącach egzemplarzy do zakładów przemysłowych i handlowych całego Królestwa, umieści bezpłatnie 8-krotne Pańskie ogłoszenie wielk. 30×60 mm.

Adres: Informator Przemysłowo-Handlowy Sosnowice, Główna 22.


## „KRYTYKA", KRAKÓW, ul. STASZICA 5

miesięcznik poświęcony sprawom polityczno-społecznym i literacko-artystycznym, wychodzi rok XIV w Krakowie. Programem **„Krytyki"** niezawisłość i twórczość narodu i jednostki. Ideom tym daje wyraz w artykułach zarówno filozoficznych, jak i politycznych, wytwarzając jednolity pogląd na świat i drogę do czynu. W polityce „Krytyka", nie będąc organem żadnej partji, służy sprawie polskiej, dążąc do wywalczenia niezawisłość bez kompromisu. Z zakresu polityki przemawiają z łamów „Krytyki" W. Feldman, dr. Wł. Gumplowicz, B. Kostecki, dr. M. Kukiel, Bol. Limanowski, St. Posner, K. Srokowski, dr. M. Sokolnicki, K. Stefański, Wł. Studnicki, L. Wasilewski i grono współpracowników z zaboru rosyjskiego. Wolność pragnie „Krytyka" widzieć w połączeniu z kulturą myśli niezależnej od przesądów i przeżytków duchowych (artykuły prof. Baudouina de Courtenay, Jana Hempla, d-ra M. Janika) i z obroną interesów klasy pracującej (prace Edw. Grabowskiego dr. Heleny Landau i in.)

Pogłębienie filozoficzne poglądu na świat stanowi kardynalny punkt „Krytyki"; zaznajamia tedy z obecnym stanem myśli filozoficznej obcej i swojskiej; dyskusje, jakie „Krytyka" niedawno przeprowadziła w najżywotniejszych sprawach filozofji współczesnej (hr. Wróblewski—K. Błeszyński; dr. Sobeski—J. Wł. Dawid), należą do najważniejszych, jakie w Polsce w ostatnich czasach drukowano. Poezje, nowele, artykuły o literaturze i sztuce polskiej i obcej dają wyraz twórczości—szczególnie sił młodych, i szybko informują o najżywotniejszych zjawiskach piśmiennictwa.

W każdym numerze „Krytyki": charakterystyka nowości i kierunków literackich, artykuł o wybitnym artyście-plastyku, „przegląd filozoficzny" (K. Błeszyńskiego), sprawozdania ze scen polskich i wystaw, rzecz o szkole i wychowaniu (K. T. Brońca)—i Dodatek artystyczny w formie reprodukcji dwóch wybitnych dzieł malarskich lub rzeźbiarskich.

Z belestryki będzie „Krytyka" w r. 1913 drukować utwory G. Daniłowskiego, Czesława Halicza, Jul. Kadena, Zygm. Kisielewskiego, Wł. Orkana, W. Sieroszewskiego, M. W. Walewskiej (hr. Wielopolskiej) i in.

Rocznie daje „Krytyka" 4 tomy lektury i dwadzieścia kilka reprodukcyj artystycznych.

W ostatnich trzech latach drukowała „Krytyka" prace przeszło 120 współpracowników.

**Prenumerata „Krytyki" wynosi:**

| | w Austrji | za granicą | | w Krolestwie i Rosji | |
|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | K. 20 | Mk. 20 | fr. 24 | Dol. 5 | rb. 10 |
| półrocznie | „ 10 | „ 10 | „ 12 | „ 2.60 | „ 5 |
| kwartalnie | „ 5 | „ 5 | „ 6 | „ 1.50 | „ 2.50 |
| Nr. pojed. | „ 1.75 | „ 2 | | | „ 1. |

Adres redakcji i administracji: **Kraków, ul. Staszica l. 5.**

Z Królestwa i Cesarstwa najlepiej przesyłać prenumeratę w zamkniętej kopercie na adres wydawnictwa.

Prenumeratorzy „Krytyki" mają prawo do nabywania znacznej liczby książek naukowych i beletrystycznych po zniżonej cenie.

**Prosimy zażądać numeru okazowego.**

**Abonament przyjmują wszystkie księgarnie i agenc. czasopism.**

## Krezus.

Historja często zaznacza,
Że Krezus wzorem bogacza...
My jednak dzisiaj wykażem,
Że Krezus był zwykłym nędzarzem,
—Zdumienia słyszę w kół słowa!
—Nie znał **Koniaku Szustowa!**

**Stefan Maciejewski** zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Hugona Wulfsohna. 901—1—1

**U inteligentnej osoby** do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem, opałem i wygodami za 12 rb miesięcznie dla pracującej poza domem panny. Przejazd № 30 m. I. 900-3—1

**Wacława Szalińska** zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hugona Wulfsohna. 902—1—1

**Antoni Michlewski** zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gliecman i Züsman. 909—1

**AA! Inteligentna bona** izraelitka otrzyma bardzo korzystną posadę. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska Nr. 109, parter. 905—3—1

**Maszyny** 2 Singera bębenkowe prawie nowe i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 108—5. 907—3—1

**Zaginął** paszport, wydany przez wójta gminy Klwów, powiatu opoczyńskiego na imię Izraela-Zelika Gutnera. 908 3-1

**Marjannie Morawskiej** skradziono weksel wystawiony przez Adama Keszmana na rb. 125. Weksel nie ważny. 910—3—1

**Zaginęła** karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego na imię Czesława Piotra Szczepańskiego. 8396—1


# „ODEON"

**Od soboty 18 do poniedziałku 20 stycznia**

**Tygodnik Ilustrowany** — wydarzenia ostatniej doby.

**Niebywała sensacja! Walet Trefl** wstrząsający dramat z życia cyrkowców w **3 wielkich cz.**

W głównych rolach występują **najsłynniejsi strzelcy** doby obecnej.

**Bojaźliwy Prince** — wspaniała komedja.

W sobotę i poniedziałek **Nad program: Dzieci szatana** wstrząsający dramat w 3-częściach.

# „LUNA"

Od dziś do poniedziałku włącznie między innemi

## PIĘTNO DJABŁA

Efektowny dramat w 4-ch częściach (1500 metrów) w wykonaniu pierwszorzędnych wiedeńskich artystów.

**Rudolfi, broni szczęścia małżeńskiego**

wspaniała komedja w wykonaniu króla komedji, Rudolfi.

TEATR TEATR
**„OAZA"**
róg Głównej i Piotrkowskiej.

Ceny miejsc popular.
od 17 k. do 50 k.
uczniowskie 15 k.
Zmiana programu
we wtorki i soboty.

**Dziś, jutro i pojutrze wybitny program!** Między innemi demonstrowany będzie wstrząsający dramat w 3 cz. według głośnego utworu **Juljana Clareys** „Nieśmiertelni" p. t.

## „Pod nożem gilotyny"

wywierający potężne wrażenie na każdym widzu.

Program uzupełniają wspaniałe komedje bawiące wybornie widza od początku do końca.

TEATR TEATR
# Optique Parisienne
**Piotrkowska № 15. Piotrkowska № 15.**

**Od dzisiaj będzie demonstrowany dramat w 3-ch częśc.**

## Okropne Przedsięwzięcie

w wykonaniu artystów w Kopenhadze.

**I wiele jeszcze innych zajmujących obrazów.**

## MATERJAŁY

na **ubrania** i **palta**

jak również na damskie KOSTJUMY

W WIELKIM WYBORZE i PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

u

**G. A. RESTEL i S-ka**
SKŁAD SUKNA
100 ul. PIOTRKOWSKA 100.

## Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
**Łódz, ulica Juljusza № 14.**
**Telefon 10-80.**

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

**Filje piekarni:** **Piotrkowska** 76, 112, 144, 278; **Cegielniana** 44; **Widzewska** 150, 48; **Południewa** 24; **Konstantynowska** 8; **Zgierska** 13; **Mikołajewska** 23; **Długa** 11.
934 20—3

CELEM UNIKNIĘCIA FAŁSYFIKATÓW ŻĄDAĆ MARKI OTOCZONEJ
MARKA FABRYCZ ZATW. PRZEZ MINISTER. HANDLU I PRZEMYSŁU

## PASTYLKI TUSOLINOWE

zapobiegają

**Chorobom płucnym**

i leczą je

zarówno jak i katary, zapalenia oraz gruźlicę.
**Pastylki Tusolinowe** działają przeciw kataralnie i przeciw zapalnie.
**Pastylki Tusolinowe** wzmagają energję komórek organizmu w walce ich z pierwiastkami chorobotwórczemi.
**Pastylki Tusolinowe** pomagają wytwarzaniu się w organiźmie niezbędnych antyteksyn.
**Pastylki Tusolinowe** pobudzają odżywianie komórek i tkanek organizmu.
**Pastylki Tusolinowe** regulują trawienie, wzmagają utlenianie i odkażają tkankę płuc.
**Pastylki Tusolinowe** zyskały bardzo szerokie zastosowanie i przyniosły ulgę tysiącom cierpiących.
Broszurki wysyłają się na pierwsze żądanie.
Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek — Rb. 3.
Wysyłka za zaliczeniem.
Skład główny:

**Medyczno - Farmaceutyczne Towarzystwo**
**St. Petersburg**
Artyleryjska 2, Oddz. № 042
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach apt.
920

## Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Zarząd Eksploatacji
## Łódzkich Rzeźni Miejskich
**Ul. Inżynierska № 1.**

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuzni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach. **Szczecinę** suchą i mokrą. **Łój sztuczny**
po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0

## Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie moją farbą za **Nr. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach i tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy
343 **H. Białogórski**
Zawadzka Nr. 19.

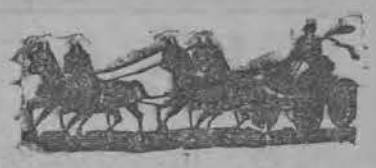

— WYNAJEM —
karet i powozów
**A. Neuman**
**ul. Piotrkowska № 119,**
Telefon Nr. 10.53.

## Zakład Freblowski
## HALINY PEŁZUCKIEJ

Przeniesiony został
**na Widzewską 151 m. 9.**
927—3—2

**KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI**
**w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".**
Miejscowość ładna i zdrowa; stary las sosnowy. Wilja. CENY NIZKIE.— WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działków według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—sprzed. działek. 735-10 2
WILNO, Zwierzyniec, ul. Gedyminowska 22. (róg Sosn.) Tel. № 46.

## Dla pań wielka okazja!

Pozostałe po zlikwidowanej fabryce piękne materjały na suknie i bluzki bajecznie tanio. **Piotrkowska № 128 m. 13.**

## Bezwarunkowo 5 lat

można nosić ubranie ze „Skóry-angielskiej" łok. od 40 kop., plusz 75 kop. łokieć. Posiadamy gotowe spodnie. **Piotrkowska Nr. 128 m. 13.**
942—3—2

**ZAKŁAD**
tapicersko-dekoracyjny
## J. Fogelsang
**ZIELONA 6.**
752
Poleca w wielkim wyborze gotowe otomany solidnej roboty.

**Pierwszy Łódzki specjalny zakład reparacyjny**
i nawijania elektromotorów, dynamomaszyn wszelkich prądów i spięć.
**FRANC WEBER,** ul. Milsza № 39
Telefon 29-60.
Reparacje wszelkich elektrotechnicznych i udoskonalonych aparatów mechanicznych
**Długoletnia praktyka!**
Gwarancja w szerokim zakresie. — Robota akuratna i punktualna.

**„PERFEKT"**
uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład:
**Łódź,** ul. św. **Karola 26**
33-52-2 **W. KNAPSKI.**

**Krawiec męski**
## W. BUGALSKI
**Zgierz, ul. Wysoka Nr. 23**
Robota solidna. Ceny umiarkowane.
579—52—19

## PATENTY
NA WYNALAZKI, MODELE I MARKI FABRYCZNE
GOLDMAN & ELLENBAND
Warszawa, Leszno 15. Telefon 226

# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
## dla przychodzących chorych
**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1—2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

768

# Dr. Sonenberg
**powrócił**
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
**ul. Cegielniana 14**
od 11—1 i 5—7½.

Choroby uszu, nosa i gardła
# Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
**Piotrkowska № 120.**
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano
654—12—41

# W. Salwa
**Dzielna № 4.** :: Telefon № 14-99.
Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE. WIĄZANKI PODRÓŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIEŃCE
Wykonanie gustowne, ceny nizkie.
**FILJE:** Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

# Gabinet dentystyczny
# E. FUCHS, Łódź, Benedykta № 2
dom W-go Rosenblatta.

**Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie po 10 letniej praktyce zagranicą** (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfja) osiedlił się w naszem mieście.
Leczenie zębów **bez bólu** podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów.
Wyjęcie zębów za pomocą **aparatu gazowego,** bez najmniejszego bólu. Złote i porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany). **Porcelanowe korony i mosty. Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki** przy pomocy specjalnych regulatorów. **Umacnianie luźnych zębów** promieniami Roentgena, **leczenie zaniedbanych chorób zębów i jamy ustnej** specjalnemi **promieniami elektrycznemi** (ultra-fioletowe i inne). Leczenie **złamanych szczęk** i dorabianie brakujących części twarzy.
426—10—5

# Dr. ABRUTIN
Krótka 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
**Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy**
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

**Pierwsza**
# chrześcjańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
**Łódź, ulica Przejazd 8.**
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby, Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

# Dr. M. Papierny
**Akuszer i specjalista chorób kobiecych.**
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23 Tel: 16-85. 907—12—2

**Przejazd № 8.**
# Dr. Franciszek Koziełkiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ulicy **Przejazd 8,** front, I piętro.
**Telefon 17-14.**
Godziny przyjęć: od 9 i pół do 11 r. i od 6 do 8 wieczorem. 484—1

# Dr. W. DUTKIEWICZ
**ZIELONA 19.**
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—5

# Lekarz weterynarji
# S. Wolman
Piotrkowska 145. Telefon 29-00
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepienia. ekkpsertyzy. 290—20—6

# Dr. J. Silberstrom
Zawadzka 15.
Choroby skóry, włosów i weneryczne (stosowanie 606 wśródżylnie). Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 12 — 2 i 5—8. Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

# Dr. Karol Blum
Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy (jąkanie, sepienienie i t. d.)** podług metody **Prof. Gutzmanna z Berlina.**
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny

**Dr. med. J. Szwarcwasser,**
**Piotrkowska 18.**
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu.

HYGJENICZNE WYROBY GUMOWE **„PREZERWATYWY"**
Gwarancja trwałości, towar świeży. 898—25—4

| | | |
|---|---|---|
| CENA: | „Ramzes" | **90** kop. za tuzin |
| | „Neverip" | **80** „ „ „ |
| | „Radium" | **1.25** „ „ „ |
| | „Tamson" | **1.—** „ „ „ i t. p. |

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla **wenerycznych** chorych.
**SKŁAD APTECZNY**
**Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.**

# Ostrzeżenie.
**ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKICH w ŁODZI ostrzega Szan. Publiczność przed płaceniem jakichkolwiek należności przypadających gazowni za pośrednictwem osób nie zaopatrzonych przez tenże Zarząd w odpowiednie pełnomocnictwa.**

Do inkasowania należności dla gazowni upoważnionych jest tylko i wyłącznie 6 inkasentów:

**Markus Bankier**
**Wilhelm Puboltz**
**Antoni Schumpich**
**Henryk Müller**
**Tomasz Pyda**
**Antoni Siederman.**

Za należności uiszczone gazowni przez osoby powyżej nie wymienione, chociażby należały do składu funkcjonarjuszów gazowni, albo też pracowały dla gazowni, Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi **nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** 943—3—2

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
# Dr. S. Kantor
**Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,**
wejście również od Ewangelickiej **Telefonu № 19-41.**
Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby [illegible]) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapentyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

# Okulista Dr. Hugo Goldblatt
DYREKTOR KLINIKI CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
**ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.**
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

# Dr. Ak. Goldenberg
**Nawrot 38, tel, 20-10**
choroby wewnętrzne, akuszerja
**od 9 i pół rano i 5—7 po poł.**

# Dr. L. PRYBULSKI
**Ulica Południowa № 2.**
Telefon № 13-59.
**Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

# Dr. B. DONCHIN
specjalista
chorób oczu
**69. Piotrkowska 69.**
Tel. 28-39.
**Lecznica ze stałemi łóżkami.**
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 801—52—35

# Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
**Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Precz z chlorkiem!
## Pożądana nowość!
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania **„PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
**L. Schröter Pańska Nr. 54.**
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—5.

**Znana w Łodzi** **PRALNIA BIELIZNY** **Znana w Łodzi**
# M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
**M. Cieślak**
521—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
**Elektryczna Fabryka Cukrów**
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
**T. Dąbrowski i S-ka**
**w Łodzi, Widzewska 104.**
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705—00—8

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.
W tłoczni Jana Grodka, Widzewska №106a

№ 2. Rok II.

# GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 14-go

Niedziela, dnia 19-go Stycznia 1913 r.

## Wspomnienie.

— o —

W cichej, spokojnej wiosce, zdala od gwaru i hałasu wielkomiejskiego, w chłodne południe listopadowe, które srebrzystym szronem szkliło się na dachach i szybach domów wsi Nowe, odbywała się uroczystość mego wesela i ślubu. Rozlewna cichość, przerwana rozgwarem hałaśliwych i rozbawionych głosów, trzaskaniem batów, rżeniem koni, jakby przytłumiona tylko na chwilę czaiła się jednak w opłotkach pod słomianymi strzechami domów, aby po chwili znów posiąść smętną okolicę w swe niepodzielne panowanie. Bezlistne dęby i buki dookoła kościoła, jakby z wyrzutem spoglądały ku niebu, że nielitościwa zima odarła ją z powabu i krasy. Ostry i zimny wiatr rumienił rozbawione twarze i policzki.

* * *

Uroczystość naszego ślubu odbyła się szybko a ksiądz, sympatyczny i siwy staruszek, oznajmił nam, że niedługo wprowadzą do kościoła zwłoki znanego artysty malarza, który, przygnieciony bryczką przez spłoszone konie, zmarł tragicznie... Wiadomość ta, wobec okoliczności wypadku, zasmuciła nas skojarzeniem ślubu i śmierci... Tembardziej, że przesądniejsi i złowróżbni widzieli dla nas złe horoskopy na nowe życie.

Machnąłem ręką na te krakania, lecz zaciekawiony, co to za malarz, powróciłem po chwili do kościoła, aby zasięgnąć bliższych informacji.

W kościele ujrzałem w powodzi jarzących świec katafalk ze zwłokami Wojciecha Piechowskiego, którego talent, oryginalność i swojskość budziły we mnie podziw i uwielbienie. Spazmatyczny płacz rodziny i kobiet wzruszył mnie do głębi...

* * *

I mimowoli zaczęły się przesuwać przed oczyma duszy te barwne, tryskające werwą i życiem polskie typy, które zmarły wskrzeszał potęgą swego talentu.

„Święcone", „Oczepiny", „Procesja", „Chore dziecko", „Gustaw" i cały szereg obrazów religijnych, którymi zmarły za życia przyozdabiał świątynie. I jakie cio-sy życiowe skłoniły tego genjalnego artystę, by za 40 rs. miesięcznie zgodził się na posadę do p. Dangla dozorować robotników przy plantacji buraków?...

* * *

Gdzież są ci słynni mecenasi polskiej sztuki? Gdzież byli szanowni dobrodzieje i luminiarze nasi, którzy pozwolili, aby taki talent marniał w twardem borykaniu się o kawałek chleba?

Mimowoli uporczywie nasuwało mi się na myśl: Zapewne brakowało mu wszechwładnej i przemożnej protekcji, szerokich pleców, mocnych łokci i... giętkiego karku!...

Te i tym podobne refleksje wibrowały w mózgu przed trumną artysty, przypominając, że niejeden talent zgaśnie i zmarnieje wśród nas zanim nastaną błogie czasy, w których każdy wedle sił i zdolności będzie mógł rozwijać się na pożytek sztuki ojczystej.

A w dzisiejszych czasach „Trzeba umrzeć żeby żyć"—jak się wyraził ironicznie pewien publicysta w dowcipnej opowieści o pewnym malarzu.

Smutną dolą dla artystów wszelakiej miary jest, że za życia znosi się biedę i nędzę w tym przeświadczeniu, że po śmierci powiększy się grono nieśmiertelnych!...

Wojciech Piechowski doczekał się również pośmiertnej wystawy, swoich dzieł w Warszawskiej „Zachęcie" a krytyka, jak zwykle w takich razach, wygrzebała go z pyłu zapomnienia, rozpisując sążniste peany o jego płótnach i t. p. tylko niestety trochę za późno... Smutnie się plecie na Bożym świecie!...

* * *

Minął rok... Zagnany interesami do Nowego, poszedłem na skromny cmentarz wioskowy, położony na skraju wsi w cichem ustroniu wśród brzóz i akacji odwiedzić grób Piechowskiego.

Zamiast spodziewanego pomnika, jako widomego znaku pamięci żyjących braci lub przyjaciół zastałem grób zaniedbany, opuszczony a blaszana tabliczka wskazywała, że tu spoczywają szczątki artysty.,. I znów nasunęło mi się gryzące pytanie: Dlaczego?...

Gdzie bracia?... Koledzy?... Rodzina?... Tylko wicher szyderczo zawiał; zgrzytem przypomniał, że wszystko na tym świecie przemija, a szczególniej zmienna i zawodna przyjaźń ludzka: „Za życia jeść nie dadzą — po śmierci kadzą!".

*Aleksy Rzewski.*

Łódź 10/I 1913.

KOŚCIOŁEK WIEJSKI.

## PRZY PRACY.

Ściany czuwają nademną,
Śledzą mnie szyby niechętne...
Jak ciemno! jak ciemno...
Mgła tu od wczoraj zamknięta
O czarnej słocie pamięta
I w oczy zagląda smętne,
Ospałe i obojętne.
Pada deszcz, pada śnieg...
Miasto zatopi, zabrudzi,
Wytruje, wyziębi ludzi,
Zaleje całe mrowisko
Aż po brzeg.
Już blisko, już wisi nizko.
...Będzie mokro, będzie ślizko.
A miłość zawsze daleka,
A wiara—zawsze zawodna.
Życie uchodzi, jak rzeka:
Dopadłeś zdroju po walce...—
Woda ucieka przez palce...
Żywioł nie lubi człowieka,
Od ust, od dłoni ucieka.
Idzie dreszcz, idzie chłód
Nie przyjdzie, nie przyjdzie wiosna,
Nie będzie, nie będzie maju!
Łoskot wezbranych wód,
Nie zagrzmi, nie zagrzmi po kraju!
Zastawiam szeroko sieć,

By barwy i dźwięki mieć...
Mgła jakaś brudzi mi krosna,
A każda piosnka żałosna...
*J. K. Iłłakowicz.*

# Obrazki wojenne.

—o—

## Co może popłoch.

Kto zna waleczność turków, która zwłaszcza w obronnej akcji wojennej zawsze tak świetnie występowała, że wymienimy tylko słynną obronę Plewny, ten ze zdumieniem czytał podczas obecnej wojny wiadomości o częstych ucieczkach turków z placu boju. Dziś jeszcze pozostały na pobojowiskach ślady, świadczące o ucieczce całych oddziałów tureckich i można dokładnie widzieć, jak podczas ucieczki wzmagał się popłoch.

W pierwszych chwilach ucieczki żołnierze wyrzucali tylko amunicję z przedziałów, ażeby ulżyć koniom, ciągnącym działa; o kilkaset kroków dalej widać już było porzucone jaszczyki, a następnie, po przebyciu kilku kilometrów, spotykało się całe działa w polu. Żołnierze wyprzęgali konie i na nich uciekali.

Żywiołową siłę popłochu dosadnio wykazuje następujący wypadek: Dwunasta dywizja turecka otrzymała rozkaz wyruszenia z Baba-Eski w kierunku północnym. Miała ona wstrzymywać oddziały tureckie, uciekające po bitwach pod Suliogłu i Petra, a następnie zgromadzić je i uporządkować. W połowie drogi dywizja owa spotkała pierwszych żołnierzy uciekających. Były to niewielkie stosunkowo grupy. I teraz stała się rzecz wprost zdumiewająca. Dywizja owa, zamiast powstrzymać uciekające grupy, została przez nie porwana i w krótkim czasie cała dywizja nie widząc nawet nieprzyjaciela, zmieniła się w bezładną hordę, uciekającą w szalonym popłochu. Dywizja ta miała 24 działa. Uciekając, porzuciła 19, a do Lule-Burgas dojechało tylko 5 dział. Ludność miejscowości Lule-Burgas opowiadała, że wielu oficerów tureckich włożyło cywilne ubranie, ażeby łatwiej uciec. Są to bezprzykładne w dziejach wojen wypadki.

Inny przykład popłochu podaje pewien oficer bułgarski, przebywający w Lule-Burgas. Dnia 18 listopada pewien mieszkaniec osady Ajwali przybył do Lule-Burgas i opowiedział komuś, jakoby po drodze widział baszybuzuków. Ta wieść wystarczyła, ażeby w okamgnieniu 'wyludniły się nie tylko ulice, ale nawet i domy. Wszyscy ukryli się: mężczyźni, kobiety i dzieci. Popłoch był całkiem nieuzasadniony, gdyż w Lule-Burgas znajdował się batalion piechoty pospolitego ruszenia, aż nadto wystarczający do pozpędzenia rzekomych baszybuzuków.

Doświadczenie uczy, że pierwsze zwycięskie potyczki rozstrzygają często o losach wojny.

Po pierwszych bitwach przegranych armja turecka była więc tak zdemoralizowana, że często nie próbowała nawet opierać się. Należy atoli uwzględnić, że przeważna część armji tureckiej składała się z nowozaciężnych i wogóle z ludzi, którzy nigdy nie służyli w wojsku i nie umieli obchodzić się z bronią. Gdy turcy cofnęli się na linję Czataldży i otrzymali posiłki z Azji w doborowych pułkach, stan rzeczy zmienił się znacznie na ich korzyść.

## Związek bałkański.

W Białogrodzie gorączkowo przygotowują się do wydawania nowej gazety p. t. „Bałkański Sawez" (Związek bałkański). Pierwszy numer ma wyjść 1 stycznia starego stylu.

Zadaniem pisma ma być głównie utrzymanie związku bałkańskiego i tworzenie unji językowej między bułgarami a serbami. Gazeta ma wychodzić w dwóch językach: serbskim i bułgarskim. Myśl takiego pisma powziął znany publicysta serbski, Wojsław Rosicz, który podczas wojny był sprawozdawcą wojennym pisma „Bałkan".

„Związek Bałkański" wychodzić będzie codziennie w Białogrodzie i w Sofji, ma być także ilustrowany. Będą w nim uwzględnione również sprawy wszystkich innych Słowian. Do gazety, która ma mieć filje swoje we wszystkich wielkich miastach słowiańskich, można będzie pisać w każdym języku słowiańskim.

# Nowy wynalazek Edisona.

—o—

Do dzienników londyńskich donoszą z N.-Jorku, że bezpośrednio na schyłku ubiegłego roku znakomity wynalazca Edisson ogłosił o wynalezionym przez siebie kinetefonie, mającym, zdaniem samego wynalazcy, stanowić najwięcej sensacyjny wynik jego pracy.

Kinetefon jest to aparat łączący w jedną całość fonograf i kinematograf, a więc aparat ten odbiera jednocześnie głos i obrazy i reprodukuje jeden i drugie w sposób skończony. Edison pracował nad tym wynalazkiem niezmordowanie przez 4 lata i przeżył rozliczne niepowodzenia. W lipcu, kiedy był już gotów model aparatu, Edison uznał go za niezupełnie dobry i wyraził się wówczas, że kinetefon złamie jego życie. Postanowił jednak zbudować drugi model, a gdyby i ten okazał się nieodpowiednim, wówczas Edison zamierzał porzucić całkowicie swoją pracę. Ale za drugim razem dzieło wyszło z jego pracowni bez zarzutu.

W wynajętym na ten cel teatrze Edison pracował przez kilka miesięcy dzień i noc i w ostatnim roku przedstawił wynalazek publiczności, która przyjęła go z entuzjazmem.

Próby połączenia fonografu z kinematografem nie są nowe, ale szwankowały zwykle w tem, że ruchy i głosy aktorów trzeba było odbierać oddzielnie, co przy reprodukcji spowodowywało chwile niesharmonizowane, wywierające wrażenie gry niezupełnie skończonej. Szkopuł ten został obecnie usunięty i chociaż obydwa aparaty są rozdzielone co do przestrzeni, mają jednak połączenie i przy reprodukowaniu aparat kinematograficzny rzuca na ekran obrazy, podczas gdy już za nim stoi fonograf automatycznie połączony. Głos i mimika łączą się przeto razem tak samo, jak były odebrane.

W tych dniach w wymienionym teatrze Edisona wykonaną będzie opera „Faust" a następnie „Trubadur". Ludzie fachowi twierdzą, że nowy ten wynalazek wywoła kompletny przewrót w dziedzinie teatralnej.

# ARYTMOGRYF.

W miejsce cyfr wstawić litery w ten sposób, aby litery środkowe, czytane w kierunku pionowym utworzyły imię i nazwisko poety polskiego.

```
                1
            6   2   7
        8   7   3   7  14
    1   2   3   4   5   6   8
8   7  15   9   5   3   6   6   5
    8   1   3   6   5   2   9
        8   1   6   8  14
            6   2  11
                7
            8   8   9
        4   3   9   1   2
    4   3   9   1   2  12   8
6   2   3  17   3   6  14  18   5
   15   2   9  11   5  14  13
        8   6   5   8  14
            3  12  16
               18
```

**Znaczenie wyrazów.**

1. Spółgłoska.
2. Roślina,
3. Ogłoszenie.
4. Imię żeńskie.
5. Rysownik polski.
6. Pracownia.
7. Góra w Afryce.
8. Zwierzę.
9. Spółgłoska.
10. Rzeka w Szwajcarji.
11. Wyraz używany w muzyce.
12. Twierdza.
13. Malarz polski.
14. Mnich mahometański.
15. Znaczy inaczej.
16. Wykrzyknik.
17. Spółgłoska.

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

Wtłocz. Jana Grodka, Widzewska № 106a